ROK XIV

STRZELEC

NUMER 15





ODZNAKA „WIERNEJ SŁUŻBY STRZELECKIEJ"

Ostatni Dziennik Zarządzeń i Rozkazów z dnia 1 kwietnia b. r. przynosi postanowienie o nowej odznace strzeleckiej, które poniżej podajemy:

a) Odznaka „Wiernej służby strzeleckiej" ma na celu odznaczenie w szeregach Organizacji tych ludzi, którzy czynami na przestrzeni conajmniej 10-letniej pracy w Zw. Strzel. dali dowody żywego ducha obywatelskiego, przez wykazany w niej hart i zdolności do najwyższych poświęceń na rzecz dobra ogólnego, dojrzeli, by przejąć na siebie spuściznę ideową i rolę obywatelską byłych żołnierzy I Brygady Legj. i P. O. W.

b) Odznakę „Wiernej służby" przyznaje Zarząd Główny, nadaje zaś Komendant Główny Związku Strzeleckiego wraz z odpowiednim dyplomem na wniosek złożony drogą służbową przez poszczególne władze Z. S. na podstawie powziętej oddzielnie uchwały pełnego zarządu większością 3/5 głosów, przyczem sprzeciwy lub zastrzeżenia muszą być wyszczególnione w protokóle.

c) Wnioski na nadanie odznaki (w/g wzoru umieszczonego na stronie 3 i 4 Dz. Z. i R. Nr. 6 1934 r.) muszą wyszczególnić dokładny przebieg służby w szeregach Zw. Strzeleckiego wraz z wskazaniem konkretnych zasług organizacyjnych i obywatelskich kandydata. Wartości obywatelskie są nieodzownym warunkiem dla uzyskania tej odznaki.

Wnioski muszą być opinjowane przez wszystkie kolejno władze.

d) Do wymaganego czasokresu nie wlicza się przerw w służbie ponad 6 miesięcy i czasu zużytego na długoterminowy urlop.

e) Dyplom nadaje się bezpłatnie odznakę zaś — za zwrotem kosztów wykonania. Dyplomy i odznaki są numerowane.

f) Nadanie odznaki musi byś ogłoszone w Dzienniku Zarządzeń i Rozkazów Władz Głównych.

g) Pod pojęciem nienagannej służby rozumie się: sprawdzona w działalności praktycznej ideowość i karność organizacyjna, pełne oddanie się pracy organizacyjnej i ogólno-obywatelskiej, niekaralność i t. p. dowody, iż dany strzelec jest człowiekiem wypróbowanym, na którym w każdej okoliczności władze organizacyjne i państwowe mogą bez zastrzeżeń polegać i który daje rękojmię, iż sprawy ogólnej nigdy nie podporządkuje prywacie lub partji.

h) Odznakę można otrzymać tylko na podstawie służby w szeregach Związku Strzeleckiego.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego może jednak zaliczyć służbę w Legjonach, P. O. W., przedwojennych Organizacjach Niepodległościowych i frontową w W. P. z okresu wojny 1918 — 1921.

i) Odznakę nosi się na lewej piersi munduru poniżej kieszeni, lub też w lewej klapie kołnierza na ubraniu cywilnem.

Na podstawie powyższego regulaminu zatwierdzonego przez Radę Naczelną Związku Strzeleckiego, polecamy przedstawić w terminie do dnia 15 maja b. r. wnioski na odznaczenie członków Z. S. posiadających wszystkie warunki wymagane regulaminem.

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(Od dnia 15.IV. do dnia 21.IV. 34 r.).

Niedziela, dnia 15. IV. — godz. 10.00 Muzyka popularna z płyt, 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 „Uwagi o handlu rolniczym", 14.15 „Przegląd rynku produktów rolnych", 14.30 Muzyka popularna z płyt, 16.00 Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci, 17.15 Koncert muzyki polskiej, 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Brunona Winawera, 19.52 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry Polskiego Radja, 20.50 Dziennik wieczorny, 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali", 22.15 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, dn. 16. IV. — godz. 15.35 Muzyka lekka, 16.35 Koncert muzyki w wyk. Orkiestry Jazz'owej, 17.20 Odczyt „Bakterje i ich łowy", 18.10 Audycja żołnierska, 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza", 19.40 Wiadomości sportowe, 20.02 Koncert, 21.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja.

Wtorek, dn. 17.IV. — godz. 12.05 Muzyka popularna z płyt, 15.20 Koncert zespołu salonowego, 16.20 „Ochrona przyrody", 17.30 Odczyt „Z tajemnic krwiobiegu", 17.50 „W warsztatach mechanicznych", 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze", 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 „Grigri" — Operetka P. Linckego.

Środa, dn. 18.IV. — godz. 15.20 Walce Straussa. 16.10 Program dla dzieci, 17.50 „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych", 18.00 Muzyka lekka, 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza", 19.40 Wiadomości sportowe, 20.02 Koncert muzyki polskiej.

Czwartek, dn. 19.IV. — godz. 12.05 Orkiestry wiejskie z płyt, 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, 16.00 Koncert orkiestry dętej Gwardji Angielskiej, 16.35 Pieśni w wykonaniu Ludmiły Szretterówny, 16.55 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", 17.30 Odczyt z okazji 15-lecia odzyskania Wilna, 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", 19.40 Wiadomości sportowe, 20.05 Koncert muzyki polskiej, 21.15 Muzyka lekka.

Piątek, dn. 20.IV. — godz. 12.05 Muzyka popularna z płyt, 15.20 Godzina muzyki lekkiej, 17.50 „Zarys nowego ustroju szkolnictwa zawodowego", 19.15 „Wiadomości rolnicze", 19.40 Wiadomości sportowe, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Sobota, dn. 21.IV. — godz. 12.05 Muzyka lekka, **15.20 „Chwilka strzelecka"**, 16.35 Pieśni, 16.50 Koncert organowy, 17.30 Odczyt p. t. „Jednostka—Gromada — Społeczeństwo", 18.10 „Ze starych i nowych operetek" — płyty, 19.40 Wiadomości sportowe, 19.50 Koncert muzyki polskiej, 20.57 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie.

STRZELEC
TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XIV 15 KWIETNIA 1934 ROKU Nr. 15

ANATOL MINKOWSKI
Wiceprezes Zarządu Głównego Z. S.

IDEOLOG USPOŁECZNIONEGO PAŃSTWA

Odszedł od nas Adam Skwarczyński — wybitny działacz przedwojennego Związku Strzeleckiego, oficer I Brygady i P. O. W., współzałożyciel Z. S. w Polsce Odrodzonej.

Od pierwszego zarania swoich prac do chwil ostatnich na łożu śmierci życie Jego było nieustanną pracą ducha, nieustannym wyrazem najgłębszej miłości Ojczyzny i człowieka.

Skupiony płomień Jego spojrzenia pobudzał do czynu każdego, kto czuć i kochać potrafił, a badawczy wyraz, natchniony najczystszą i najszlachetniejszą ideą, działał jak krótki ostry rozkaz dokonania wewnętrznej spowiedzi ze swego społecznego i osobistego postępowania.

Adam Skwarczyński miał w sobie moc, której na imię SUMIENIE OBOZU.

Stosunek jego do Polski opierał się na głębokiem przeświadczeniu, że Naród Polski tylko w syntezie formy i treści znaleźć może swą pełną wypowiedź. Tak jak przed wojną zwalczał on powstałą z konieczności dziejowych teorję wyłącznego istnienia Narodu w dziedzinie duchowego bytu uniezależnionego od materjalnych form państwowych, tak w Polsce Niepodległej był on najgorętszym bojownikiem o treść wskrzeszonego Państwa.

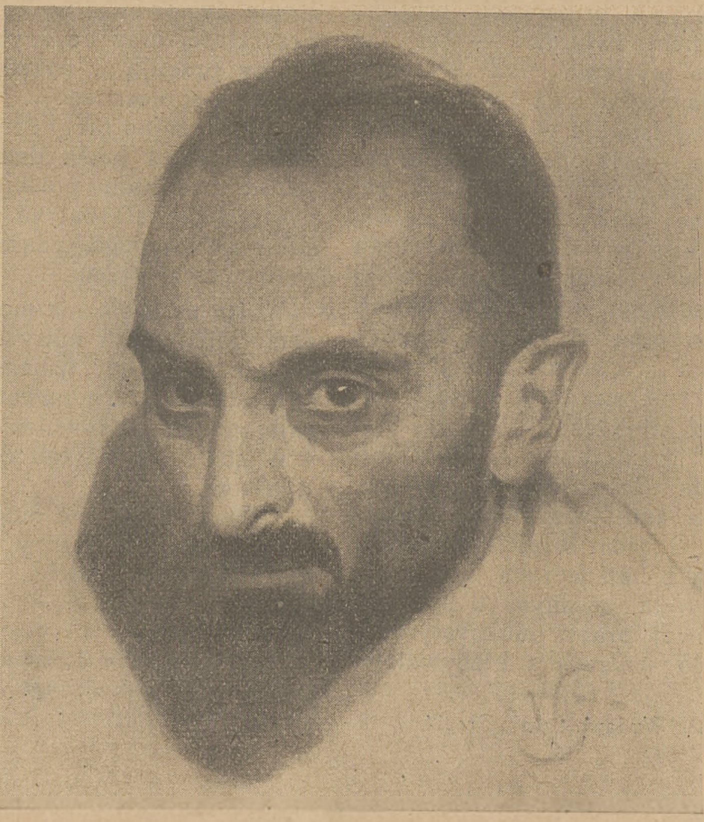
Przestrzegał niejednokrotnie przed ujmowaniem mocarstwowości jako wartości opartej wyłącznie o siły materjalne i wskazywał na konieczność szukania dróg, w których formy ustrojowe byłyby wyrazem wyzwolonego ducha polskiego — jako Twórcy wyższych wartości moralnych i społecznych — jako podstawy nowego współżycia ludzi.

Adam Skwarczyński wykuł w swej myśli i sercu PAŃSTWO USPOŁECZNIONE.

Niestrudzony bojownik walk o Niepodległość, podejmujący zawsze najcięższe zadania, zaatakowany w ostatnich latach swego życia nielitościwą chorobą, znalazł tyle mocarnej siły, aby powiązać wartości Polski wyzwalającej Niepodległość z młodą Polską już w Niepodległości wychowaną. Stał się On wielkim ogniskiem, które nieprzemijające wartości bohaterstwa walki o wolność przetopiło w sercach młodych w wolę walki o piękno, o dobro, o potęgę treści i formy.

Adam Skwarczyński był i zawsze pozostanie PREKURSOREM POLSKI PRZYSZŁOŚCI, zbudowanej przez Jej już w pełni wolnych obywateli.

Do Was młodzi należy wykonanie Jego żywego testamentu!



Dr. STEFAN POMARAŃSKI
Komendant Akademickiego Okręgu Z. S.

Z ZASAD IDEOLOGICZNYCH ADAMA SKWARCZYŃSKIEGO *)

Zmarły 2 kwietnia Adam Skwarczyński, niestrudzony bojownik sprawy niepodległości Polski, od wczesnej młodości rycerz Jej niezłomny czy to jako współuczestnik prac organizacyjnych Józefa Piłsudskiego, czy to jako oficer I Brygady Legjonów, a później emisarjusz POW. i wybitny polityk rządzącego dziś Państwem obozu, był jednocześnie znakomitym pisarzem politycznym. Jego działalność redaktorska i publicystyczna na łamach „Rządu i wojska", „Gazety Polskiej", „Drogi", czy „Pionu" — to niemniej piękna karta w Jego życiu. Do ostatnich chwil był On apostołem wielkiej idei ugruntowania niepodległości Polski drogą przebudowy psychiki narodu. Nie osiadł na laurach z chwilą wyzwolenia Ojczyzny, nie zamknął się w egoistycznem bytowaniu — życie takie nie odpowiadało bowiem Jego duchowej strukturze społecznika — lecz dalej pełnił wierną służbę, rozumiejąc ją po wojskowemu — jako „nakaz i służbę". W atmosferze nauki i pracy społecznej tworzył ideologję nowej Polski. Książka, wydana pod jego redakcją rok temu p. t. „Pod znakiem odpowiedzialności i pracy"[1]), to skromne odbicie Jego wysiłków.

„We współczesnej opinji naszej — głosił we wstępie — zakorzeniło się przekonanie o zaniku w powojennych umysłach polskich tak zw. głębszych zainteresowań. Popularne jest dziś zdanie, że myśl nasza żyje bądź najbliższemi troskami codziennego bytu, bądź niezdrową sensacją brukowej prasy i brukowych książek. Przekonanie to — śmiem twierdzić — jest już przestarzałe. Praca myślenia nad wyrobieniem sobie szerokiego poglądu na świat, na życie i jego perspektywy istnieje w Polsce i staje się coraz głębsza. Nie wyszła ona jeszcze na rynek. Panuje tam naogół powojenna tandeta, zalewając zarówno prasę polityczną i brukową, jak i wydawnictwa książkowe. Praca myślowa zamyka się jeszcze w czterech ścianach salki stowarzyszenia społecznego lub zawodowego i bardzo nieśmiało wychodzi na szersze forum".

Zadaniem Adama Skwarczyńskiego w ostatnim powojennym okresie życia staje się: dążenie do wyrwania inteligencji ze stanu biologicznego trwania, graniczącego z pasożytnictwem, propagowanem przez Narodową Demokrację, z jej inkarnacjami Związkiem Ludowo-Narodowym, czy z Obozem Wielkiej Polski, a genetycznie związaną z bezideowem przedwojennem bytowaniem w tak zwanym dobrobycie mieszczańskim. W swej pracy publicystycznej tworzy ideał nowego człowieka i obywatela.

[1]) Warszawa 1933. Wydawnictwo „Drogi".

„Chcę bronić Ikara. Uważam za niebezpieczną w Polsce walkę z Ikaryzmem — nie należy niszczyć starego mitu... Trzeba tylko unowocześnić Ikara i zamiast Ikara, którego zasługą było upaść z chmur, stworzyć Ikara zwycięskiego; zamiast Ikara — samotnika, Ikara uspołecznionego. Dorobkiem naszej niewoli, może jedynym dodatnim dorobkiem społecznym tego okresu — jest Ikar. Dorobek ten warto utrwalić na okres przyszły: Ikar nowoczesny zwycięski — to wyrosły w walce z niewolą człowiek, oddający 100 procent swojego wysiłku społeczeństwu — zjawisko za granicą nieznane, gdzie dobry obywatel oddaje dla społeczeństwa—powiedzmy — 50 procent swojej energji. Jest to nasza zdobycz jedyna, która może nam dopomóc w dopędzeniu Europy, w wyrównaniu zaległych lat 150. — Ten stuprocentowiec to jest również wartość ekonomiczna. Jest w Polsce jednak również drugi typ stuprocentowca: stuprocentowy pasożyt i typ rzadki na zachodzie, u nas prototypami sięgający gdzieś epoki saskiej. Typ ten robi karjerę, wzbogaca się na konjukturze, którą daje mu Polska wyzwolona. To nasz wróg prawdziwy — groźniejszy od Ikara... nawet tego z ubiegłej epoki".

Najgorętszem marzeniem Skwarczyńskiego było, by ten typ obywatela - społecznika przeważył w społeczeństwie współczesnem, uważał bowiem, że „współczesne pokolenie winno być pokoleniem wytężonej pracy — przy niskiej stopie życiowej, a to celem „kapitalizacji" na przyszłość, oraz do krytyki tych społeczników, którzy pracują w zakresie doraźnego podziału dochodu społecznego".

Wskazując drogi ideowe nowemu pokoleniu, odrzucał hasła demagogiczne, choć pracę wśród mas ludu polskiego, tak umiłowanego przez siebie, stawiał na naczelnem miejscu wysiłku społecznego, zdążającego do skonsolidowania nowej Polski.

„Nasze hasła nie mogą zawierać momentów demoralizujących masy — pisał. — Nasze hasła nie mogą być truizmami, bo powtarzanie najdostojniejszych nawet truizmów demoralizuje; nie mogą również dawać satysfakcji masom, schlebiać im lub dawać upust niskim instynktom.

Nasze hasła nie mogą być domaganiem się różnych dobrych rzeczy, które bez zasługi mają spaść skądś — z nieba.

*) Rozszerzona część przemówienia wstępnego ob. kpt. dr. Stefana Pomarańskiego na odprawie terenowej Okręgu Akademickiego Z. S. w Warszawie w dniu 7 kwietnia 1934 r.

✝

Ś. P.

ADAM SKWARCZYŃSKI

Członek Związku Walki Czynnej, Członek przedwojennego Związku Strzeleckiego, Oficer I-ej Brygady i P. O. W., członek założyciel Związku Strzeleckiego w Polsce Odrodzonej, członek zasłużony Związku Strzeleckiego, Redaktor czasopisma „Rząd i Wojsko", Redaktor „Drogi", oraz główny przewodnik ideowy Zw. Strzeleckiego

zmarł 2 kwietnia 1934 roku.

Wzywamy wszystkich strzelców do oddania hołdu Jego świetlanej pamięci.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Nasze hasła — jednem słowem — muszą być czemś zupełnie innem, niż dotychczasowe hasła agitacyjne, muszą być przedewszystkiem skrótami surowych wymagań, jakie stawiamy sobie ,organizacjom naszym i całemu społeczeństwu... Zawsze mówimy ludziom w pierwszym rzędzie *o ich obowiązkach, a nie uprawnieniach.* I dlatego na pierwszem miejscu sformułuję hasła — przeciw hasłom:

Wykreślić z naszego słownika słowo: *„Protestujemy"* i *„Żądamy"* i zastąpić je słowami: *„Dążymy"* i *„Pracujemy"*.

Wykreślić słowo *„Interes"* nawet w znaczeniu „interes zbiorowy" — a zastąpić je słowem *„Służba"*.

Tworzymy Nowe Rycerstwo. Cnotami jego: bezinteresowna służba i odpowiedzialność — „bezwzględnie wykonywam to, do czego się zobowiązałem.

Tak pojęte hasło Nowego Rycerstwa stworzy moralny stosunek do mas, czy tak zwanych dołów — oparty na „poszanowaniu człowieka" — stworzy tendencję ich wyrównania ku górze, zamiast liberalno - demokratycznego niwelowania szczytów ku górze.

...*„Wyzwolenie narodów ujarzmionych* leży na linji mocarstwowej racji stanu naszego państwa jego ekspansji..., która nie jest zaborczą ekspansją terytorjalną, ani nawet gospodarczą, niema na celu wyzyskiwania słabszych metodą mocarstw imperjalistycznych — lecz jest szczerą polityką wyzwolenia narodów, która właśnie u nas może być zupełnie szczerą, bo poprostu wyrasta z naszej sytuacji geograficznej, kulturalnej i gospodarczej".

...*„Dążenie do nowego ustroju,* w naszem ujęciu — jeśli nie ulegniemy demagogicznym pokusom schlebiania takim czy innym klasom czy warstwom, jest to hasło wychowawcze, hasło stopniowego rozkładania odpowiedzialności za państwo na szerokie sfery zorganizowanego społeczeństwa. Z ramion jednego Piłsudskiego, czy rządu, odpowiedzialność będzie przechodziła na barki związków społecznych, gospodarczych, aby współdziałały z polityką gospodarczą państwa; zawodowych — aby wiązały pracownika z zawodem, oświatowo - kulturalnych, wychowawczo - wojskowych i t. d."

...*„Kapitalizacja dla przyszłej rozbudowy* — drogą ofiary obniżenia stopy życiowej: łączy się z *ideałem życia i obyczajów,* zamiast dotychczasowego mieszczańskiego ideału dobrobytu".

Oto garść myśli ideologicznych tego — ongiś działacza niepodległościowego, a ostatnio myśliciela - wychowawcy młodego pokolenia. Myśli, sięgające do podstaw bytu państwowego i zapowiadające głębokie przeobrażenia programowe obozu pomajowego — tem dla nas droższe, że swoiste, rasowo polskie.

Brać strzelecka, która posiada ambicje twórcze w dziedzinie wielkich reform społeczno-narodowych i państwowych może i musi stać się takiem Nowem Rycerstwem, a w myślach Adama Skwarczyńskiego szukać bezcennych wskazówek i rad.

Ś. P. ADAM SKWARCZYŃSKI

Polska w swem zmaganiu się o wolność, w tworzeniu bytu niepodległego posiada jednostki wielkie duchem, szlachetne, oddane sprawie bez reszty.

Takim człowiekiem był ś. p. Adam Skwarczyński — budziciel ducha i czynu w okresie niewoli — żołnierz w czasie walk — obywatel i mocarny pracownik w budowaniu Rzeczypospolitej.

W tem budowaniu potężnej Polski wielką wagę przykładał i do ostatniej chwili życia podkreślał rolę i znaczenie wsi, a w szczególności młodzieży wiejskiej.

Jego więc myśli, które sam w czyn przetwarzał, któremi żył i do końca wierny im pozostał, niech staną się drogowskazami dla tych licznych rzesz zorganizowanej młodzieży wiejskiej, którą tak ukochał, i w której widział siłę i potęgę Rzeczypospolitej.

„Kto chce by naród tworzył, by naród szedł w górę, by naród rósł w potęgę, by spełniał misję — ten musi sięgnąć w serca, zmienić, podnieść dusze, przetworzyć całość życia ludzkiego. A tego nie dokona filozofja, słowo, hasło. Dokonać tego może tylko praca — ona pozwala rzeczywiście kształtować, ona jednocześnie stawiając i wypełniając konkretne cele z dnia na dzień, z kroku na krok związuje moralnemi więzami zespoły ludzkie, kształtuje ich nastrój moralny, kształtuje charaktery, wytwarza między niemi łączność zbiorowego chcenia, dążenia i zbiorowego czynu.

Więc praca. Z niej zrodzi się w Polsce cud siły moralnej, zbiorowej: wielkość narodu.

„Polskę należy wspólnie budować". „...rozłożyć odpowiedzialność za państwo na barki szerokich warstw pracujących" „...wciągnąć do współpracy wszystkich ludzi, posiadających dobrą wolę i ambicję twórczą, których niejednokrotnie dzielą różne hasła i przekonania, a których złączą — dyscyplina moralna zaufania, poszanowanie człowieka i kult wielkiego zbiorowego obowiązku".

W ruchu młodzieży wiejskiej również mogą w różnych organizacjach istnieć różne hasła i przekonania, lecz łączy nas wszystkich praca twórcza i ofiarna dla wsi i Polski.

Człowiekowi, który był wyrazicielem na terenie swych prac wiejskich idei tego co wiąże, co łączy, co buduje — organizacje młodzieży wiejskiej składają wyrazy czci i hołdu.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.
Małopolski Związek Młodzieży Ludowej — Kraków,
Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej,
Zjednoczenie Młodzieży Polskiej,
Zjednoczony Związek Młodzieży województwa Kieleckiego,
Związek Młodzieży Ludowej,
Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej — Lwów,
Związek Młodzieży Wiejskiej ziemi Nowogródzkiej,
Związek Strzelecki.

KOGO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

ADAM SKWARCZYŃSKI

Żywoty wielkich ludzi są jakby zniczami płomiennemi na drodze pracy dziejowej narodu i jego obywateli. Z nich czerpie się wskazania i wiarę w samego siebie, a równocześnie zachętę do ciągłego doskonalenia się przez zdobywanie mocy duchowej. Przykładem tej mocy duchowej, zdolnej do codziennego bohaterstwa graniczącego ze świętością był Adam Skwarczyński, którego śmiertelne szczątki pochowaliśmy 4.IV. b. r. na cmentarzu powązkowskim.

Urodzony w r. 1886 w Małopolsce Wsch. (Wierzchnia), gimnazjum i uniwersytet ukończył we Lwowie, gdzie zetknął się z ruchem niepodległościowym, jako przywódca Stow. Akad. „Życie". Wkrótce staje w pierwszych szeregach Związku Walki Czynnej, redagując równocześnie czasopismo „Promień". Wziąwszy czynny udział w pracach organizacyjnych Związku Strzeleckiego, przerywa dzielalność publicystyczną. W momencie wybuchu wojny w r. 1914 przydzielony zostaje do sztabu I Brygady J. Piłsudskiego, a w r. 1916 odkomenderowany do prac P. O. W. w Warszawie, gdzie zakłada i redaguje nielegalne czasopismo „Rząd i Wojsko", mające ogromne znaczenie dla ruchu niepodległościowego. W r. 1915 wydaje broszurę, w której w płomiennych i głębokich słowach tłomaczy znaczenie czynu sierpniowego J. Piłsudskiego.

Aresztowany dwukrotnie w r. 1917 przez władze niemieckie odzyskał wolność dopiero po wypędzeniu Niemców z kraju. Więzienie to zrujnowało jego słabe zdrowie i spowodowało jego późniejsze kalectwo (odjęcie nóg i rąk). Po odzyskaniu wolności staje do pracy publicystycznej, aby wytyczać drogi myśli godnej niepodległego Narodu. W lecie 1919 r. wraz z W. Sieroszewskim i innymi wskrzesza Związek Strzelecki i podpisuje jego statut jako członek-założyciel. W r. 1920 wstępuje do wojska, gdzie wraz z J. Jędrzejewiczem kieruje propagandą i akcją kulturalno - oświatową. Na tem stanowisku współpracuje z Zarządem Gł. Z. S. w komisji oświatowo - społecznej, która zorganizowała stały kolportaż wydawnictw wojsk.-wychowawczych i opracowała wytyczne pracy kulturalno - oświatowej.

Po zakończeniu wojny zakłada i redaguje

od r. 1921 czasopismo „Droga", które wniosło w życie polskie wielkie bogactwo myśli, dzięki niezmordowanej i prawdziwie apostolskiej energji wielkiego redaktora i myśliciela. Powołany do pracy państwowej w kancelarji cywilnej P. Prezydenta, A. Skwarczyński wniósł ze sobą żywiołowy pęd do pogłębiania życia, „oczyszczania organizacyj społecznych i zawodowych od egoistycznych naleciałości i kierowania ich wysiłków wychowawczych ku wytwarzaniu norm etyki obywatelskiej". Z tego pędu do pogłębiania nurtu ideowego wynikła jego tendencja do scalania organizacyj pokrewnych i racjonalnego organizowania pracy społecznej, czemu dał wyraz w art. p. t. „Organizacje społeczne w dzisiejszem życiu polskiem", zamieszczonym w Nr. 44/5 „Strzelca" w r. 1928. Rezultatem jego prac przygotowawczych w tej dziedzinie był „Atlas organizacyj społecznych", a konkretnym warsztatem pracy — Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, który szeroko rozwinął przedewszystkiem przysposobienie rolnicze.

Przeniknięty do głębi najżywotniejszemi troskami Ojczyzny zajął się gorliwie sprawami młodzieży. Skupiwszy wokół siebie młodych entuzjastów zespołowej pracy realizacyjnej — założył „Straż Przednią" wśród starszej młodzieży szkół średnich i wytyczył jej drogi służby obywatelskiej w treściwej broszurce p. t. „Podstawy pracy w zespole". Wskazuje w niej, że jedynie z budowy i życia najniższych komórek, zatrudniających cały ogół swych członków, t. zn. z małych zespołów wyrastać może nowy duch pracy społecznej, duch, w którym nie zostanie zagubiona ani wolność człowieka ani jego odpowiedzialność. „Hasła, choćby najbardziej postępowe —- pisał w „Strzelcu" (1928) — są tylko słowami, a dziś, w warunkach wolności politycznej słowa to za mało. Życie pyta o pracę, o realne zdobycze".

Przez całe swe życie — pełne trudów i bohaterstwa — walczył o moralność i odpowiedzialność, która zrodzić się może jedynie z konkretnej pracy. Wierzył przecie, że „w pracy społecznej, codziennej, na wszelkich polach... w pracy wojskowo - wychowawczej, dążącej nie do przepisów, ale do wyrobienia cnót bojownika... wytwarzać się będzie w rytmie załatwiania i przepracowywania codziennych zadań atmosfera zrosłej z rzeczywistością moralności — moralności człowieka, który czuje, jak w miarę wysiłku rzecz mu pod palcami rośnie, jak z jej wzrostem wzmaga się własna jego siła i swoboda, poczucie odpowiedzialności i zdolność do nowej inicjatywy".

Nic więc dziwnego, że kiedy przed kilkoma miesiącami „Strzelec" zwrócił się do niego o artykuł do numeru specjalnego, poświęconego piętnastoleciu niepodległości i 25-leciu Związku Strzeleckiego — nadesłał artykuł p. t. „Morale" strzelecka 25 lat temu a dziś", w którym dobitnie podkreślił różnice między moralnością strzelców przedwojennych t. j. rewolucjonistów i, strzelców dzisiejszych. Z tej zasadniczej różnicy moralności strzelców dawnych, a dzisiejszych, wyciągał on ważne konsekwencje praktyczne dla życia codziennego. Wskazywał, że „przy pełnym szacunku dla tradycji i gorącej miłości dla ojców swych i poprzedników, wzorując się na nich pod względem ich patrjotyzmu i poświęcenia sprawie — strzelcy dzisiejsi pamiętać muszą o tej zasadniczej różnicy morale strzeleckiej dawnej i dzisiejszej", bo naśladowanie moralności rewolucyjnej byłoby dziś szkodliwe.

Jako działacz i bojownik niestrudzony, przykuty w ostatnich latach do wózka inwalidy, promieniującego niespożytą wolą — reprezentował A. Skwarczyński „typ ideologa w nieskażonej postaci. Wszystkie jego liczne wystąpienia publicystyczne i prace społeczne zmierzały zawsze do jednego celu: wzbogacenia i uszlachetnienia zbiorowej duszy polskiej". Mimo ciężkiej tragedji osobistej zarażał wszystkich optymizmem. Wierzył przecie z A. Mickiewiczem i C. Norwidem, że tylko „inspiracja, heroizm ofiarny ludzi był i jest głównym motorem naszego dziejowego pochodu, w nich również leży — jego zdaniem — główna nadzieja dla nas, że zdołamy sprostać ogromnym zadaniom, jakie wynikają z zacofania naszego historycznego i jakie leżą na szlaku naszym dziejowym".

Wyrazem tej jego wiary w bohaterstwo nowego obywatela jest książka p. t. „Myśli o Nowej Polsce" i praca zbiorowa, wydana pod jego redakcją p. t. „Pod znakiem odpowiedzialności i pracy", która jest podsumowaniem doświadczeń i wyników oraz kreśleniem dalszych perspektyw konkretnej pracy społecznej i państwowej na najważniejszych odcinkach naszego życia.

Skromny, zamknięty, a równocześnie życzliwy, brzydził się Skwarczyński pustym frazesem, stawiał surowe wymagania sobie, organizacjom i społeczeństwu, ze słownika swego wykreślił raz na zawsze słowa: żądamy, protestujemy, interes, a na ich miejsce stawiał: dążymy, pracujemy, służba. Sam był wzorem najszlachetniejszego żołnierza i obywatela, wcieleniem typu piłsudczyka. Dla nas będzie przykładem człowieka „z jednej bryły", obywatela jednoczącego w sobie najwyższe cnoty.

J. K.

BIBLJOGRAFJA.

A. Skwarczyński: Myśli o Nowej Polsce. Warszawa, 1930.

A. Skwarczyński: Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów. W—wa, 1933.

POGRZEB ADAMA SKWARCZYŃSKIEGO

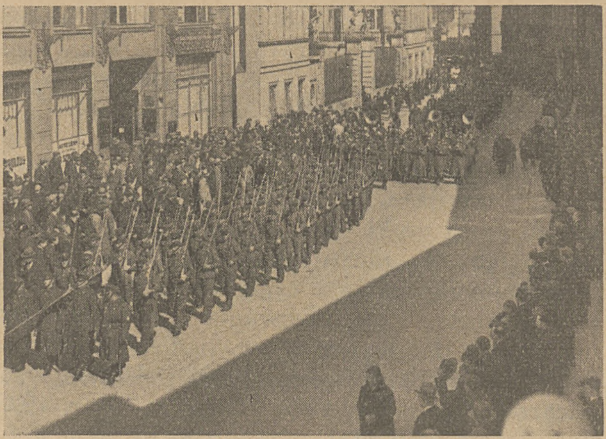
We środę, 4 kwietnia, doczesne szczątki Adama Skwarczyńskiego oddane zostały ziemi. Poprzedniego dnia, w zamkowej kaplicy, przez dzień cały stała otwarta trumna ze zwłokami. Przybywali na zamek przez dzień cały przyjaciele, najbliżsi współpracownicy Zmarłego i tłumy dalszych a życzliwych, pragnąc złożyć ostatni hołd Wielkiemu Duchowi.

Dzień pogrzebu słoneczny był i pełen błękitu. Jakby się radowały niebiosa, że umęczony ciężkiem życiem człowiek, przeszedł wreszcie za próg nieziemskiego świata. Wśród tłumów, wypełniających wnętrze kościoła garnizonowego, zebranych przed świątynią i zalegających ciasno ulice nastrój pełen powagi, odbiegający od szablonowej postawy, obowiązującej w takich okolicznościach. Znać, że przywiódł tu wszystkich serdeczny żal i szczera chęć oddania ostatniej posługi Bojownikowi Niepodległości.

Na uroczystości żałobne przybył Pan Premjer Jędrzejewicz, reprezentujący Pana Prezydenta, Panowie Ministrowie, posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Sejmu i Senatu oraz b. premjerem posłem Prystorem na czele, generalicja, najwybitniejsi działacze niepodległościowi, cały szereg działaczy politycznych, należących do innych obozów, grupa uczonych i działaczy ukraińskich, przedstawiciele młodzieży szkolnej, delegacje organizacyj wiejskich, przysposobienia wojskowego, organizacyj wojskowych. Związek Strzelecki reprezentuje niemal w komplecie Zarząd i Komenda Główna z ob. ob. wiceprezesem płk. Minkowskim i kmdtem głównym ob. płk. Rusinem na czele.

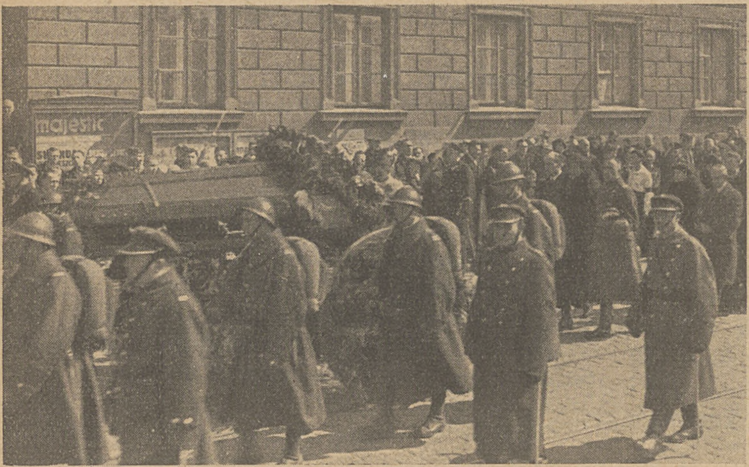
W środku nawy kościelnej, prosta, drewniana trumna. Opasują ją dwa wieńce: od Pana Prezydenta ze wstęgami o barwach narodowych i od Marszałka Piłsudskiego ze wstęgą o barwach orderu Virtuti Militari.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa Premjer Jędrzejewicz w imieniu Pana Prezydenta dekoruje trumnę Wielką Wstęgę orderu Polonia Restituta. Płyną gorące modły uroczystej mszy żałobnej, a potem krótkie, gorące przemówienie wygłasza ks. dziekan Mauersberger. Ostatnie egzekwie i trumna, wyniesiona na ramionach przyjaciół, spoczywa na lawecie armatniej.



Kompanja Związku Strzeleckiego kroczy na czele konduktu żałobnego.

Rusza długi kondukt. Otwierają go oddziały Straży Przedniej, organizacyj młodzieży i pełna kompanja Związku Strzeleckiego. Za nimi poczty sztandarowe i rozliczne delegacje. Wieńców zaledwie kilka. Zgodnie z życzeniem Rodziny ś. p. Adama Skwarczyńskiego zamiast kwiatów składane są składki na cel, bliski Zmarłemu: na akcję organizowania Uniwersytetów Wiejskich, którą to akcją w ostatnich miesiącach swego życia Adam Skwarczyński gorąco interesował się i opiekował. Przed trumną, otoczoną wartą honorową Straży Przedniej, Wojska i Zw. Strzeleckiego, niosą podoficerowie na szkarłatnych poduszkach Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta, odznakę Pierwszej Brygady, Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości i inne odznaczenia. Za trumną — najbliższa Rodzina, Dostojnicy Państwowi i wielotysięczny tłum. Gdy kondukt pogrzebowy dotarł do bram cmentarza, trumnę ponieśli do grobu na barkach przyjaciele Zmarłego z p. premjerem Jędrzejewiczem. Dookoła grobu ciasnym kręgiem stanęli wszyscy najbliżsi, oddziały wojska, delegacje, poczty sztandarowe. Duchowieństwo odprawia ostatnie egzekwie.



Kondukt żałobny sunie ulicami miasta, kierując się w stronę Powązek. Trumnę otacza warta honorowa Straży Przedniej, Wojska oraz Związku Strzeleckiego.

Nad otwartym grobem w kwaterze Zasłużonych słowa ostatniego pożegnania złożyli: Pan Premjer Jędrzejewicz, przedstawiciele Straży Przedniej i Młodzieży Wiejskiej, oraz prezes Akademji Literatury, ob. Wacław Sieroszewski.

Po przemówieniach orkiestra odegrała sygnał Wojska Polskiego i marsz żałobny Chopina. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady trumna ze zwłokami ś. p. Adama Skwarczyńskiego została złożona do grobu.

PRZECIWNICY POLITYCZNI O MARSZAŁKU

(Ciąg dalszy).

O planie Naczelnego Wodza tak pisze gen. Władysław Sikorski w swej książce p. t. „Nad Wisłą i Wkrą".

Analiza rozkazu Naczelnego Wodza z dn. 6 sierpnia 1920 r., str. 45:

Zawarta w nim (w rozkazie), podstawowa ideja głównego manewru, uderzająca nas polotem strategicznej myśli oraz śmiałością decyzji utrzyma się przez cały czas bitwy nad Wisłą i zdecyduje w pierwszym rzędzie o polskiem w tej bitwie zwycięstwie".

Omawiając ryzyko odsłonięcia Galicji wschodniej przez skupienie wszystkich sił pod Warszawą i przyjęcie tu decydującej bitwy, gen. Sikorski pisze: str. 47.

„Ryzyko, o którem mowa, istniało i trzeba było wypróbowanego hartu ducha, by wziąć zań odpowiedzialność".

Str. 235:

„W okresie walk nad Wisłą stawało po rosyjskiej stronie ogółem 36 dywizyj sowieckich, po polskiej stronie natomiast około 29 dywizyj, nie licząc luźnych oddziałów. Z tego na rosyjskim północno-zachodnim froncie biło się w sierpniu 1920 r. 22 dywizje z około 20 dywizjami piechoty i niespełna 3 dywizjami kawalerji po polskiej stronie. Obronę natomiast centralnego i południowego odcinka polskiego frontu, zagrożonych przez 12 sowieckich dywizyj, powierzono 5 dywizjom piechoty i czterem brygadom kawalerji oraz luźnym formacjom ukraińskim, nie przedstawiającym poważnej wartości.

W ten sposób Naczelny Wódz polskiej armji, będąc słabszym na całym froncie zapewnił sobie przewagę sił i środków na nadwiślańskim, a więc w danej chwili decydującym teatrze operacyjnym".

Pisząc dalej, w zakończeniu swej książki, o planie Naczelnego Wodza z 6 sierpnia 1920 r. gen. Sikorski, tak ponownie plan ten charakteryzuje: str. 236.

„Był on operacyjnie logiczny, a więc i wykonalny w rzeczywistości. Plan ten działał na nas wszystkich fascynująco, dzięki wymienionym cechom dodatnim. Zawierał on przeto niezwykłą siłę potencjalną".

„Trafność i logika podstawowej decyzji Naczelnego Wodza z 6 sierpnia 1920 r. rzuciła fundament późniejszego polskiego zwycięstwa".

Piorunujące zwycięstwo Naczelnego Wodza, triumf armji, która bez żadnej obcej pomocy wygrała decydującą bitwę o Polskę, nie w smak poszło tym wszystkim, którzy szerzyli panikę, skamłali o ratunek zagranicą i gdzie mogli tam rzucali kłody pod nogi Marszałka Piłsudskiego.

Zaczęto więc mówić o „cudzie" i przypisywać zwycięstwo radom gen. Weygand'a.

Gen. Weygand, prawa ręka marsz. Focha, świetny oficer, dziś generalny inspektor armji, protestował, zaprzeczał... Stać go było na własne zwycięstwa i nie chciał korzystać z cudzych. Z całą otwartością żołnierską zaznaczał, że jego rola była minimalna. Nic nie pomogło i trzeba było dopiero wielu, wielu lat by wreszcie przestano łączyć nazwisko Weyganda z bitwą warszawską.

Wódz socjalistów polskich b. marszałek Sejmu Ignacy Daszyński w książce swej p. t. „Wielki człowiek w Polsce" tak pisał o Marszałku Piłsudskim:

Str. 4:

„Piłsudski jest głęboko moralnym człowiekiem"...

„Jest człowiekiem wierzącym w dobro, ale nie szukajcie w nim ślamazarnego apostoła dobra, piękna i prawdy, któryby głosił choć przez chwilę „niesprzeciwiania się złemu", rezygnację. Jest to człowiek walki, prowadzonej przez całe życie; człowiek dla ktorego protest moralny jest bezsiłą, o ile nie łączy się z myślą pokonania złego".

Scharakteryzowawszy plany Strzelca i P. O. W. autor mówi:

Str. 10

Wszystkie te idee tworzy Piłsudski sam, w odosobnieniu duchowem, mając przeciw sobie na każdym kroku powszedniość polską".



Strzelcy z Borysławia składają przyrzeczenie strzeleckie.

Opisując tryb życia w Belwederze, autor mówi: str. 11

„W owych nocnych godzinach czarował Piłsudski swoich nielicznych gości opowiadaniami z własnych przeżyć. Słuchając Piłsudskiego w owych cichych godzinach, przy mocnej herbacie, można było zapomnieć o świecie i o czasie".

Str. 16:

„Znamieniem wielkości Piłsudskiego jest niebywała zdolność znoszenie przeciwności i najczarniejszej niewdzięczności. Całe jego życie wskazuje, że wyrósł „z tego, co boli".

Po scharakteryzowaniu stosunków, panujących w epoce, gdy Marszałek był Naczelnikiem Państwa:

„Ile zdolności cierpienia, ile wytrwałości niezłomnej trzeba było, aby przez to błoto przebrnąć i nie rzucić olbrzymiej sprawy ufundowania Państwa Polskiego. Piłsudski tę zdolność okazał".

Str. 21 „Piłsudski przebaczał bez miary. Był kiedyś rewolucjonista, który siedząc w kozie, szantażował P. P. S., że zdradzi rządowi cesarskiemu miejsce pobytu Piłsudskiego, gdy wyszedł z kozy, odbył się nad nim sąd towarzyszy, ale Piłsudski na sądzie przebaczył".

Str. 25 „Można zaryzykować twierdzenie, że Piłsudski przebaczał wrogom z największą dla nich korzyścią, a natomiast nie dbał o swoich przyjaciół i najbliższych, tak samo zresztą, jak nie dbał o siebie samego".

Str. 26 „Dokonywa Piłsudski ogromnego dzieła: tworzy siłę zbrojną dla obrony państwa i kreśli jego granice. Wewnątrz wprowadza demokrację".

Str. 29. „Upłynęło już zgórą ćwierć wieku od czasu gdy Piłsudski stanął do pracy publicznej. Praca ta w każdej fazie jest tak oryginalna, tak pozbawiona banalności, a równocześnie odbywa się w warunkach tak szalenie dramatycznych od początku do końca, że w każdym innym narodzie byłby to najwspanialszy temat przedewszystkiem dla sztuki, a niemniej dla nauki poważnej, dla historji i polityki".

Str. 31. „Dał Polsce wszystko, co człowiek dać może, dla siebie nie żądał niczego".

Str. 31. „Ileż miljonów dawał Polsce ten ubogi człowiek".

Str. 39. „Cały znaczny fundusz, zebrany przez przyjaciół wielbicieli swego genjuszu ofiarował w r. 1920 Ojczyźnie. Ileż pensji swoich przeznaczył w darze na weteranów z 1863 r., na sieroty po poległych legjonistach i na swoje ukochanie — Uniwersytet Wileński."

I dalej pisze Daszyński w swej książce o stanowisku Marszałka wobec wrogów i kalumniatorów:

„Kiedy po kalumnjach w prasie endeckiej prokuratorja Rzeczypospolitej odczuła potrzebę wystąpienia w obronie Majestatu Polski uosobionego w jego osobie, wprost zabronił poczynania jakiejkolwiek akcji w tym kierunku".

* * *

Przytoczyliśmy tutaj jedynie wyjątki najważniejsze z opinji przeciwników politycznych Józefa Piłsudskiego. Opinji takich jest w istocie bezporównania więcej i kiedyś znajdą one niewątpliwie szczegółowe i monograficzne opracowanie.

Głosy wybitnych publicystów, polityków, działaczy, ludzi, którzy byli, bądź są przeciwnikami Marszałka, rzucają jednak charakterystyczne światło na postać Marszałka, mówią nam czem jest Wódz Narodu i jakie jest Jego dzieło w Odrodzonej Ojczyźnie. *Z. J.*

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W ROSJI SOWIECKIEJ

II.

Podstawę przysposobienia wojskowego stanowi wychowanie fizyczne, które w Rosji Sowieckiej otoczone było zawsze szczególnie troskliwą opieką i oddawna już posiada charakter masowy, obejmując nietylko całą młodzież, ale również i szerokie koła pracowników umysłowych, robotników, włościan i t. p. Zarówno władze państwowe, jak i partyjne wykazują wyjątkowo duże zainteresowanie się zagadnieniem wychowania fizycznego (czyli — jak to się nazywa w Rosji — „fizkulturą"), doceniając znakomicie znaczenie jego zarówno dla państwa, jak i wojska.

Zagadnienia „fizkultury" koncentrują się w t. zw. Głównej Radzie Wychowania Fizycznego Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik, która posiada swoje odpowiedniki w poszczególnych republikach, krajach, rejonach i większych ośrodkach miejskich. Działalność Wyższej Rady Wychowania Fizycznego polega na opracowywaniu ogólnych dyrektyw, instrukcyj, rozporządzeń, uzgadniania akcji wychowania fizycznego z komisarjatami (u nas ministerstwami) Zdrowia i Oświaty Publicznej, organizowania zawodów sportowych, t. zw. dziś fizkultury i t. p. Dyrektywy te i instrukcje spływają do poszczególnych republik, krajów, rejonów i t. p. i dzięki istniejącym wszędzie komórkom organizacyjnym wychowania fizycznego nadają całej akcji jednolity kierunek i charakter. Żywy udział w akcji tej biorą związki zawodowe, organizacje partyjne i komunalne, związek komunistyczny młodzieży, wreszcie towarzystwa „Osoavjachim" (rodzaj naszego LOPP-u, tylko szerzej znacznie pomyślany), „Awtodor" (towarzy-

stwo propagujące idee motoryzacji kraju i rozbudowy dróg); „Rokk" (rodzaj naszego Czerwonego Krzyża) i t. p.

Charakterystyczną cechą sowieckiego wychowania fizycznego jest bardzo wyraźne związanie go z pracami przysposobienia wojskowego oraz dostosowania go do praktycznych celów i potrzeb chwili. Rozumieć przez to należy, że wychowanie fizyczne obejmuje w szerokiem stosunkowo zakresie ćwiczenia wojskowe, oraz że t. zw. „fizkulturników" (a więc ludzi uprawiających wychowanie fizyczne) używa się do różnych prac społeczno - gospodarczych, wykorzystując ich — jako zorganizowany element społeczny (np. do prac na roli, do akcji oświatowej i t. p.).

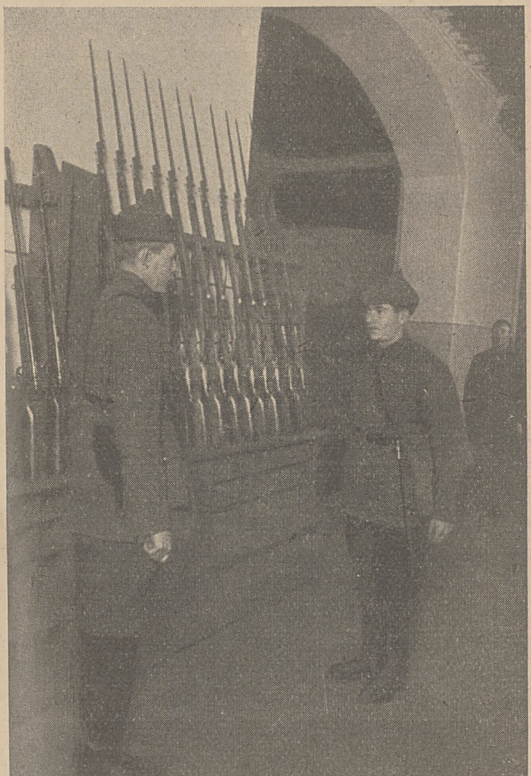
Nie będę tu omawiał historji wychowania fizycznego w Rosji Sowieckiej, zajęłoby to bowiem niepotrzebnie dużo czasu i miejsca, mówić będę wyłącznie o tem, jak dzisiaj akcja ta jest postawiona i zorganizowana.

Wychowanie fizyczne w Rosji ma na celu:

— wychować kontyngenty przysposobione fizycznie do późniejszej służby w Czerwonej Armji,

— wpoić w masy pewne podstawowe wiadomości wojskowe oraz wyrobić w nich pewne zwyczaje wojskowe (formy),

— pobudzać ludność do wojskowego szkolenia się w trybie ochotniczym.



Raport w koszarach armji sowieckiej.



Pokaz jazdy na nartach za tankiem na wielkiej paradzie sportowej w Leningradzie.

Jak więc wynika z tego, cele — jakie postawiono wychowaniu fizycznemu, są właściwie wyraźnie wojskowe, ogólnie dadzą się sprowadzić do przygotowania ludności do zadań obrony państwa.

Odpowiada temu ustanowiona odznaka sprawności fizycznej (jakby nasz „POS"), która nosi nazwę „Przygotowany do pracy i obrony". Odznaka ta jest dwóch stopni, odpowiadająca dwum stopniom wychowania fizycznego.

Stopień I ma charakter masowy. Obejmuje on ten zakres sprawności fizycznej, jaki uznany został za minimalny i niezbędny z punktu widzenia postawionych celów. Wymagania, stawiane tym, którzy ubiegają się o otrzymanie odznaki „G. T. O." I stopnia (Przygotowany do pracy i obrony), najlepiej charakteryzują ten zakres. Oto ważniejsze z nich:

— bieg na 100 m., 500 m. (tylko dla kobiet), 1000 m. (dla mężczyzn),

— skoki wszerz i wzwyż,

— rzut granatem wagi 700 gr. (wymagana przytem znajomość budowy granatu bojowego i zasad jego użycia w walce),

— podnoszenie skrzynki z amunicją wagi 32 kg. z ziemi na ramię i przejście z nią bez odpoczynku na przestrzeni 50 m. (tylko dla mężczyzn),

— pływanie na dystansie 100 m., (czas określony), albo pływanie na dystansie 50 m. i 25 m. (dla kobiet) w ubraniu — względnie z karabinem w ręku (czas dowolny), — pływanie w ciągu 10 minut (obowiązkowe dla wszystkich),

— jazda na rowerze na dystansie 10 km. w określonym czasie,

— wiosłowanie na dystansie 1 km. (obowiązkowe dla wszystkich),

— jazda na nartach 10 km. dla mężczyzn, 3 km. dla kobiet (czas określony), względnie w rejonach południowych Rosji — jazda konna lub marsz podróżny 15 km. i 5 km. (dla kobiet),

— ćwiczenia gimnastyczne (obowiązkowe dla wszystkich),

— marsz w masce gazowej — 1 km. (obowiązkowy dla wszystkich) oraz znajomość teoretycznych zasad obrony gazowej,

— znajomość musztry formalnej (obowiązkowa dla wszystkich),

— znajomość zasad maskowania i terenoznawstwa (obowiązkowo dla wszystkich),

— znajomość karabinu wojskowego i strzelanie ostre (obowiązkowe dla mężczyzn),

— udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej (obowiązkowe dla wszystkich),

— znajomość organizacji systemu wychowania fizycznego w Rosji, udział w pracach społecznych i t. p.

Stopień II ma na celu dostarczenie kadr instruktorskich wychowania fizycznego. Wprowadzony jest obowiązkowo do wszystkich szkół średnich i wyższych. Ponadto dostępny on jest dla ochotników, którzy mają już ukończony stopień I. Ci, którzy wykażą się osiągnięciem sprawności fizycznej według wymagań i norm stopnia II, otrzymują odznakę „G. T. O." II stopnia.

Jeszcze parę słów o rozmiarach akcji wychowania fizycznego w Rosji. I tu bowiem obowiązują plany układane zgóry na okres lat 5-iu (piatilietka). Według najnowszego takiego planu wychowanie fizyczne powinno w ciągu najbliższych lat 5-iu objąć do 30% całej pracującej ludności w wieku od 15 do 45 lat, przedewszystkiem zaś robotników fabrycznych (40%), robotników rolnych w państwowych majątkach (25%) i rolników zgrupowanych w gospodarstwach skolektywowanych (20%).

Co do kadr instruktorskich pięciolatka powinna wyszkolić 6 tysięcy instruktorów o wyższem wykształceniu, 40 tysięcy o wykształceniu średniem i do 100 tysięcy instruktorów dla prac masowych. Plan przewiduje szeroką rozbudowę istniejącej sieci szkół wychowania fizycznego i instytutów naukowo-badawczych w dziedzinie wychowania fizycznego.

PRZED WRZEŚNIOWYM CHALLANGEM

Przygotowania do wrześniowych zawodów challang'owych są w pełnym toku. A niemało wymagają one pracy i wysiłku, aby zwycięsko wyjść z tej wielkiej próby naszych zdolności organizacyjnych. Nietylko bowiem trzeba przysposobić lotniska własnego kraju i odpowiednio je przygotować, ale i dbać o to, aby wszystkie lotniska, na których samoloty, biorące udział w zawodach, będą lądować, były zaopatrzone w potrzebne urządzenia i zapasy paliwa. Wszystkie państwa, które zgłosiły swój udział w Challangu, przygotowują się do niego bardzo starannie; wszędzie organizowane są kursy, obozy, specjalne przeszkolenia, zawody eliminacyjne — mające na celu wybranie najodpowiedniejszego materjału ludzkiego.

Również i w Polsce najlepsi nasi piloci, przechodzą specjalny kurs w Grudziądzu. Na liście wyznaczonych na ten kurs widzimy nazwiska tak znane nam, jak kpt. Bajana, kpt. Gedgowda, por. Pronaszki, inż. Grzeszczyka, Karpińskiego i wielu innych, którzy już niejednokrotnie odnieśli w zawodach międzynarodowych i krajowych zwycięstwa. Według obiegających zagranicą pogłosek zgłoszą do zawodów: Niemcy — dwanaście samolotów, Włosi — dwadzieścia, Francja — sześć, Czechosłowacja — sześć, Polska — jedenaście. Polskie samoloty będą dwóch typów, sześć z nich — konstrukcji R.W.D. — inżynierów Rogalskiego i Drzewieckiego, oraz pięć — P. Z. L. — inż. Dąbrowskiego. Liczba jednak zgłoszeń samolotów jest do ostatniej chwili tajemnicą, gdyż ostateczny termin zamknięcia zgłoszeń przypada dopiero 15 czerwca. Każde z państw będzie się starało wykorzystać pozostały czas, aby sprzęt zgłoszony na zawody, w najwyższym stopniu udoskonalić. Zarówno termin zawodów, jak i jego przepisy i program zostały zatwierdzone przez F. I. A. (skrót Międzyn. Federacji Lotn. — najwyższej władzy lotnictwa sportowego). Trasa lotu okrężnego, będącego najważniejszą częścią zawodów, uległa małej zmianie, od chwili, w której o Challangu Czytelników informowaliśmy. Zmiana jest nieznaczna, gdyż marszruta zamiast prowadzić z Kolonji (Nadrenja) przez Liegé (Belgja) do Paryża, będzie szła z Kolonji przez Brukselę (stolica Belgji) do Paryża. Według opinji lotników tegoroczna trasa jest znacznie trudniejsza i bardziej urozmaicona; prowadzi bowiem nad północną Afryką, gdzie we wrześniu jeszcze panują upały, oraz przez morze śródziemne (na przestrzeni Tunis — Palermo), coprawda przestrzeń lotu nad morzem nie jest wielka, bo wynosi tylko 180 klm., w każdym jednak razie dla samolotów nieprzystosowanych do wodowania, jest dość niebezpieczna. W tegorocznych zawodach wielką przewagę będą mieli lotnicy włoscy i francuscy, jako przyzwyczajeni i dobrze obeznani z lotami nad górami, w mgłach, przy wysokiej temperaturze. Tem więcej zatem wysiłku należy oczekiwać ze strony Polaków, którzy tym razem walczyć będą z przeciwnikami, stawiającymi sobie za punkt honoru, powetowanie klęski na Challangu 32 r.

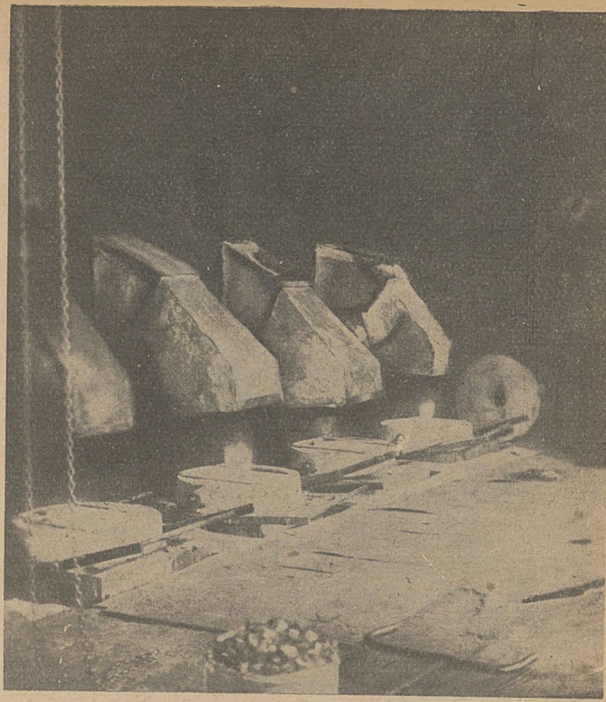
O ile nie można mówić o wynikach zawodów nic pewnego, to jednak oczywistem jest, że Polacy łatwo nie ustąpią. W ubiegłym Challangu, ze skromnym i z trudem zdobytym sprzętem lotniczym, zdobyli zwycięstwo, w tym zaś roku, cała Polska dołoży wszystkich starań, aby lotników naszych poprzeć. Dziesiątki stowarzyszeń i organizacyj zbierają wśród społeczeństwa fundusze na organizację Challangu i zakup samolotów. Ze składek tych zebrano już przeszło 600.000 złotych. Oczywiście i tutaj strzelcy muszą okazać swą ofiarność, jak przystało na dobrych obywateli-żołnierzy, dbających o honor swój i swojego Państwa.

W krótkim czasie po Challangu, odbędą się w Warszawie zawody balonowe o puhar Gordon-Benneta, zdobyty w ubiegłym roku. Do państw zgłaszających swój udział przybyła jeszcze Belgja, dzięki ofiarności jed-

nego z miljonerów Belgów, który zakupił balon *polskiego* wyrobu, dla jednego ze znanych belgijskich lotników balonowych. Obsada załóg polskich balonów jest już wyznaczona, a stanowią ją zwycięscy, zdobywcy puharu i zdobywcy zeszłorocznych zawodów balonowych o puhar im. płk. Wańkowicza. Wszystkie trzy zgłoszone przez Polskę balony mają największą przepisową objętość 2200 m^3. I w tych zawodach należy się spodziewać, że nasze młode lotnictwo balonowe, świetnie się ostatnio rozwijające, dołoży wszelkich starań, aby puhar Gordon-Benneta zatrzymać w Polsce.

Zainteresowanie ze strony polskiego społeczeństwa, zawodami lotniczemi jest ogromne, my jednak powinniśmy nietylko interesować się, ale dołożyć wszelkich możliwych starań, aby w Challangu wziął udział samolot „Strzelec". Będzie to niewątpliwie dla Zw. Strzeleckiego dumą i zaszczytem, być tak pięknie reprezentowanym przed Polską i zagranicą. A więc pamiętajcie strzelcy, że należy nabywać i rozsprzedawać jak najwięcej nalepek i znaczków, fundusze ze sprzedaży których, przeznaczone są na kupno naszego samolotu. Należy dołożyć wszystkich starań, zużytkować wszystkie możliwości, aby zebrać potrzebną sumę. Pamiętajcie również, że najofiarniejsze oddziały, powiaty i okręgi (podokręgi), otrzymują za owocny wysiłek nagrody honorowe.

J. Hübner.

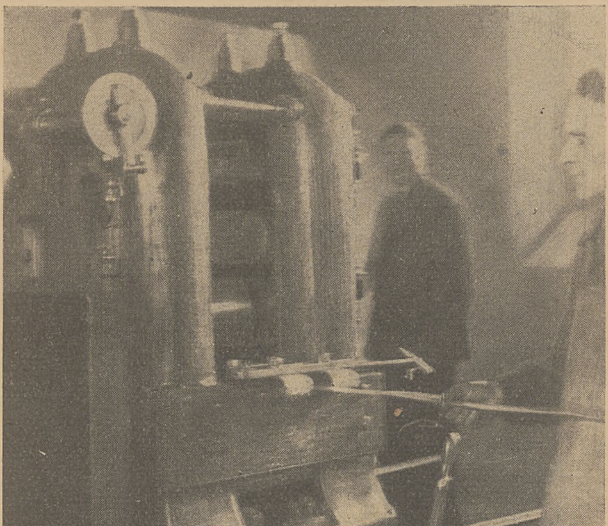


Fot. 1. W ogniu czterech pieców zawarty w tyglach twardy metal zamienia się w płynną, połyskliwą ciecz.

FABRYKA PIENIĘDZY

(Reportaż z Mennicy Państwowej w Warszawie)

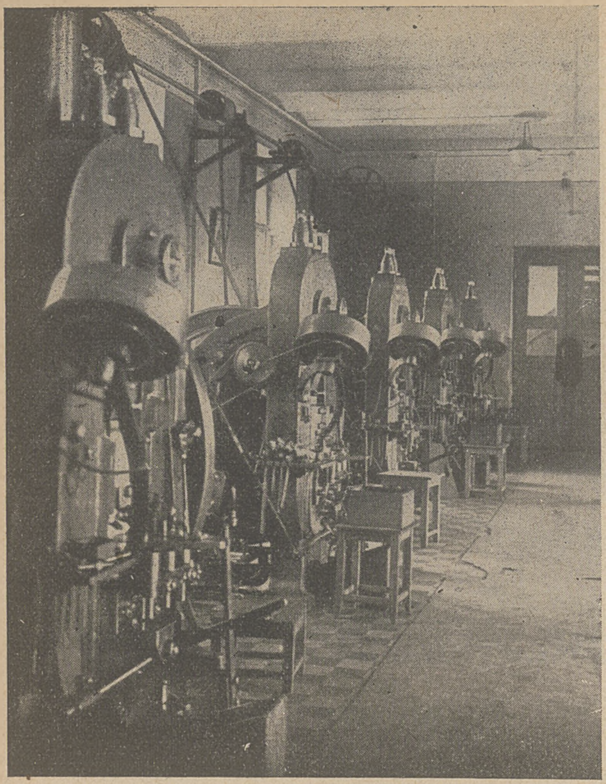
Można się spodziewać, że w niejednym z Czytelników tytuł powyższy wywoła pewne zdziwienie. No, bo właściwie jakto? Każdy wie dobrze o istnieniu fabryk parowozów, narzędzi rolniczych, sztucznych nawozów, czy wreszcie igieł lub guzików, ale chyba nikt jeszcze nie widział tajemniczych maszyn, wyrzucających za pokręceniem korby albo naciśnięciem guziczka srebrne dwuzłotówki i bronzowe groszaki.



Fot. 2. W uścisku stalowych walców grube sztaby wyciągają się w wąskie i długie taśmy.

Wiemy, że prawo wypuszczania pieniędzy przysługuje państwu. A chcąc zapoznać się z procesem powstawania naszych monet musimy zwrócić się do Mennicy Państwowej w Warszawie, po której, korzystając ze sposobności, odbędziemy wspólną wycieczkę. Któż z nas bowiem nie jest ciekawy jakim sposobem bryła srebra zamienia się w połyskliwe, dźwięczące monety, których brak w kieszeni daje się nam dzisiaj, niestety, tak powszechnie odczuwać.

Zanim jednak przekroczymy pilnie strzeżoną bramę Mennicy zastanówmy się przez chwilę nad właściwem znaczeniem i wartością pieniądza. Przedewszystkiem od jak dawna znane są na naszych ziemiach te cenne, świecące krążki? Pierwsze polskie monety zjawiają się niezadługo po przyjęciu chrześcijaństwa, to jest w drugiej połowie X wieku. Bito je w ówczesnej stolicy Polski — Poznaniu. (Wprowadzenie pieniędzy papierowych, czyli t. zw. *banknotów* datuje się dopiero w ostatnich stuleciach). W tem miejscu możemy się spodziewać słusznego pytania: „a



Fot. 4. W wielkiej sali tłoczni znajduje się szereg maszyn — automatów.

cóż było przed wprowadzeniem pieniędzy i jakże sobie też bez nich ludzie dawali radę?" — Napewno nie wiele gorzej niż dzisiaj. Naturalnie, gdy uprzytomnimy sobie, jak niewielkie wymagania miał ówczesny człowiek. Rolę pieniędzy odgrywało w pierwszym rzędzie to wszystko, co posiadało rzeczywistą wartość i dawało się doraźnie wykorzystać po wymianie. Więc myśliwiec „kupował" od rolnika mąkę na chleb za niezbędne na ubranie skóry, a ten znów zaopatrywał się w wóz u kołodzieja, albo w garnek u garncarza za barana czy miarę własnoręcznie syconego miodu. Podobnie i dzisiaj dla Eskimosa na Grenlandji, murzyna w Afryce środkowej czy Indjanina w głębi puszcz Ameryki południowej stokroć większą wartość przedstawia nóż, strzelba lub proszek chroniącego od wielu chorób leku—chininy, od garstki bezwartościowych, metalowych krążków, nadających się co najwyżej do zawieszenia w uszach lub w nosie. Wyższą formą dobra, służącego za powszechnego pośrednika wymiany w danem społeczeństwie były pewne specjalnie rzadkie muszle, kamienie i t. p., wypierane stopniowo przez kruszce szlachetne: miedź, srebro, złoto.

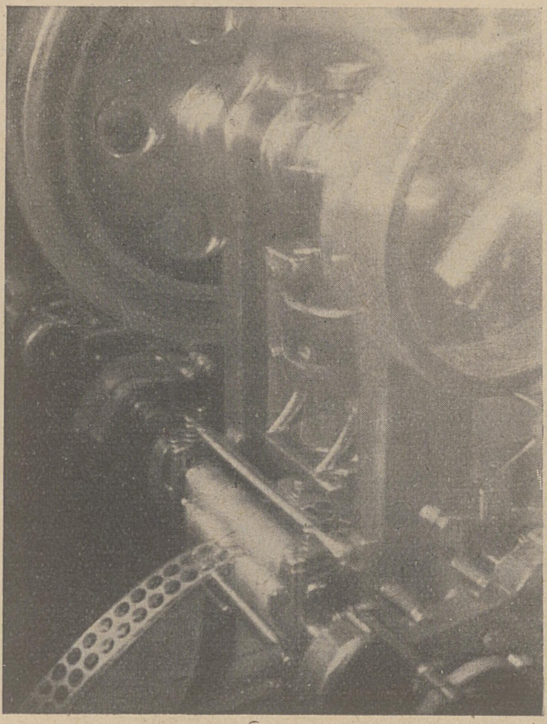
Nie odrazu nabrał zaufania do monet żyjący w Polsce kmieć, pasterz i myśliwiec. Zczasem przekonał się jednak, że i te początkowo lekceważone pieniążki mają jednak pewną wartość. Można było za nie nabyć niemało różności w miejskich kramach, skupiających się przy książęcym grodzie, a i chętnie widzieli je wędrujący przekupnie.

Pierwszemi monetami w Polsce były t. zw. *denary*, w okresie od X do XII wieku. Potem przyszły *grosze*. Wreszcie panujący od XV wieku okres złotowy, zwany tak od głównej jednostki monetarnej, dobrze nam wszystkim znanego *złotego*. W niepodległej Rzplitej wiele było rozlicznych mennic, wyrabiających pieniądz pierwszorzędny pod względem wykonania i jakości. Świadczą o tem dzisiaj przechowywane w muzeach i zbiorach tysiączne odmiany najróżnorodniejszych monet polskich.

Obecnie posiadamy w Polsce tylko jedną mennicę, właśnie tę, przed której bramą znajdujemy się w tej chwili.

Aby przedostać się na teren budynków fabrycznych musimy przedewszystkiem wylegitymować się na wartowni, gdzie też dostajemy niezbędną przepustkę. Nie będziemy błądzili po Mennicy samopas. Zaopiekuje się bowiem nami jeden z inżynierów, stary Strzelec, podejmujący się uprzejmie roli przewodnika. Cieszy nas jego zapowiedź, że zwiedzimy wszystkie działy, nie pomijając żadnych interesujących szczegółów.

Zwiedzanie zaczynamy od *odlewni*. Znajdujemy się w obszernem, dość mrocznem pomieszczeniu, rozświetlonem czterema zielonkawemi płomieniami, sprawiającemi wrażenie, jakby bi-



Fot. 3. Z wycinarki wychodzi ażur, czyli taśma z otworami po wyciętych krążkach.

CENTRALNY INSTYTUT WYDAWNICZY
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
WARSZAWA, DŁUGA 50
TELEFON 11-73-50
KONTO P. K. O. 11.200

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować, iż wydaliśmy bardzo ciekawą i oryginalną grę towarzyską p. n. SZACHY STRZELECKIE (Wojna o Prusy Wschodnie).

Zamiast szachownicy wprowadziliśmy mapę Prus Wschodnich z częścią Polski do Warszawy włącznie, w podziałce 1:800.000 z dokładnym oznaczeniem miejscowości, linij komunikacyjnych, przeszkód naturalnych i t. p. Pionki zamieszczone na mapie przedstawiają dwie armje: polską i wschodnio pruską. Zadanie tych armji jest zajęcie Królewca lub Warszawy.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że gra ta poza walorami rozrywkowemi posiada wybitne walory kształcące, jeśli chodzi o naukę geografji oraz podstawowe zasady taktyki, jak również duże znaczenie propagandowe.

Nadaje się do wszystkich świetlic wojskowych i K. O. P., kasyn podoficerskich, świetlic Związku Strzeleckiego, kół Straży Przedniej, Legjonu Młodych, Harcerzy, posterunków Policji Państwowej, świetlic Straży Ogniowej, Białego Krzyża, Związków P. W. i t. p.

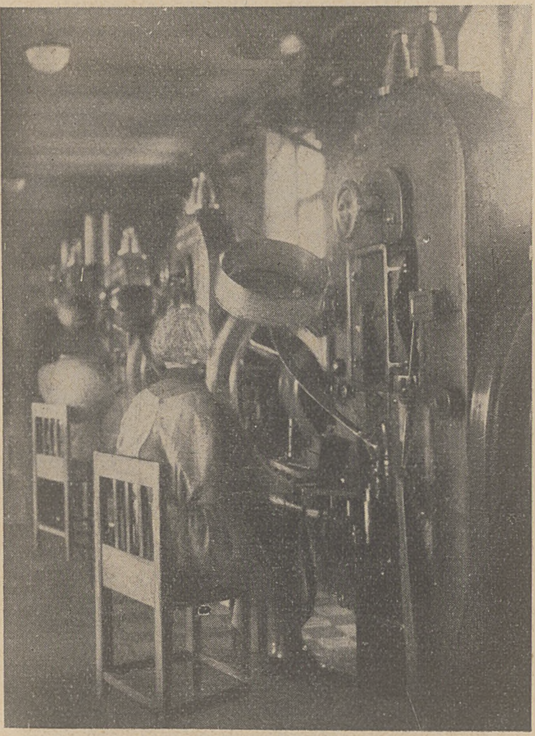
Cena 1 kompletu gry zł. 4.— koszt przesyłki 0.60 zł. koszt przesyłki za zaliczeniem pocztowem zł. 1.— Przy zamówieniu ponad 5 egz. udzielamy 35% rabatu.

Zamówienia prosimy kierować do Centralnego Instytutu Wydawniczego Zw. Strzeleckiego W-wa Długa 50, bądź też przez przekazanie odpowiedniej kwoty na nasze konto w P. K. O. Nr. 11.200 z podaniem na odwrocie adresu i przeznaczenia kwoty.

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH, SKLEPACH Z ZABAWKAMI i SKŁADACH PAPIERU.

ły wprost z pod podłogi. Ogień huczy jak oddech potwornego olbrzyma, miotając wokoło snopy jasnych iskier. Są to specjalne ogrzewane ropą naftową szamotowe piece (fot. 1), umieszczone poniżej poziomu podłogi, w których w temperaturze 1100 stopni twardy metal zamienia się w płynną, połyskliwą ciecz. Właśnie w tej chwili jeden z robotników, zaopatrzony w ciemne okulary i olbrzymie skórzane rękawice, zbliża się do pieca i unosi jego górne poziome nakrycie w kształcie okrągłego wieka, z niewielkim w środku otworem na płomień. Przez chwilę dzwonią zawieszone u góry na blokach łańcuchy i oto wynurza się z wściekle ryczącego ognia umocowany do nich kształt rozżarzonego do jasności naczynia. Jest to wielki *tygiel*, przypominający zwyczajny sagan, tylko, że napełniony w tej chwili jasnem, płynnem srebrem. W tyglach zostają przetapiane sztaby metalu, stare, wyszłe już z obiegu pieniądze, zdefektowane monety i t. d.

Po przepisanym czasie i ogrzewaniu w odpowiedniej temperaturze rozpaloną i płynną zawartość tygli przelewa się do odpowiednich form, żeliwnych (t. zw. odlewaczy), gdzie metal zastyga w postaci długich sztab. Oto robotnik ujmuje w wielkie obcęgi jeden z gorących jeszcze odlewów i zanurza go z sykiem w kadzi z wodą. Ochłodzone w ten sposób i pozbawione przy pomocy mechanicznych nożyc zgru-



Fot. 5. Siedząca przy automacie pracownica, wrzuca garście krążków do umieszczonego na zewnątrz bębna.

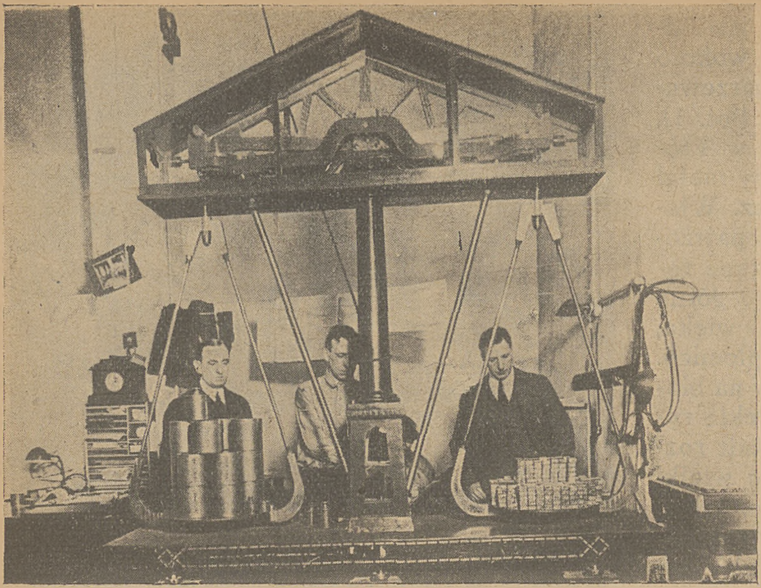


Fot. 6. Gotowe pieniądze, sprawdzone, zliczone i zapakowane do specjalnych woreczków, wędrują do skarbca.

białego końca wędrują teraz sztaby do walcowni. Tam stalowe walce za pomocą nieubłaganego a stopniowego ściskania wyciągają je w długie taśmy (fot. 2). Ponieważ przy tej operacji metal coraz bardziej twardnieje, więc celem nadania większej miękkości poddaje się go t. zw. wyżarzaniu, polegającem na przepuszczaniu taśm przez specjalne piece, ogrzewane gazem. Ciężkie, grubości niemal dwuch palców sztaby wydłużają się powoli, i wychodząc z twardej gardzieli walców zamieniają się w wąskie, elastyczne pasy.

Walcowanie skończone. Zobaczymy, co się też dalej dzieje z taśmami, posiadającemi już odpowiednią grubość. Załadowane na wózki opuszczają walcownię, dostając się w ręce robotnika siedzącego przy maszynie zwanej *wycinarką*. Przechodząca pomiędzy dwoma wałkami taśma dostaje się pod wycinacz, a ciężki mechanizm bije w przesuwający się nieprzerwanym ruchem pas metalu. W ślad głuchych rytmicznych uderzeń, jakby ktoś niezmordowanie walił ciężką pięścią, słychać lekki srebrzysty dźwięk. To do umieszczonej poniżej wycinarki skrzynki sypią się gładkie, twarde krążki. A przesuwająca się po drugiej stronie maszyny taśma posiada szereg okrągłych otworów, którym od tej chwili zawdzięcza nazwę *ażuru* (fot. 3). Ażur ten wróci zpowrotem do odlewni, aby tam znów ulec przetopieniu, ale nas zainteresuje, dalszy los krążków, przypominających już prawdziwe monety.

Biorąc do ręki jeden z takich poczerniałych krążków słyszymy ze zdziwieniem, że jest to srebro. — Jakto? A gdzież „srebrny" połysk? Tłumaczą nam, że zostanie przywrócony, gdy tylko pociemniała od utleniania w płomieniach powierzchnia zostanie oczyszczona w wielkim obracającym się bębnie, wypełnionym przepojo-



Olbrzymia waga waży z największą dokładnością ciężar niepozornych, lecz drogocennych sztuk złota.

nie posiadają przypadkiem jakichś skaz lub innych uszkodzeń dostają się do tłoczni.

Po obu stronach wielkiej sali stoi szereg automatów (fot. 4 i 5) Wrzućmy do przymocowanego na zewnątrz ich otwartego bębna garść krążków. Umiejętnie skonstruowany mechanizm podsunie je pod jednoczesne uderzenie zgóry i zdołu, a wybijając odpowiednie cyfry, znaki i napisy zamieni wreszcie krążki w prawdziwe monety. Sprawdzone jeszcze na *„wybicie“* i *„dźwięk“* zliczone na specjalnych tablicach i zapakowane do woreczków (fot. 6), zjeżdżają uroczyczyście do mieszczącego się wpodziemiach Mennicy skarbca.

Ponieważ dysponujemy większą ilością czasu, niż Redkacja miejsca na łamach „Strzelca“, zwiedzimy jeszcze interesujące warsztaty pomocnicze i piękne muzeum, nie mogąc się już, niestety, dzielić dalej wspólnemi wrażeniami. W każdym razie opuszczając progi Mennicy przepełnia nas miłe uczucie dumy, że tak sprawnie umiemy bić piękną monetę, jakiej nam i zagranica zazdrości.

Z przyjemnością należy też podkreślić fakt istnienia na terenie Mennicy sprawnego i żywotnego oddziału strzeleckiego. Członkowie jego z niemniejszą umiejętnością posługują się stalą karabinów, niż srebrem lśniącego metalu.

St. Kostka.

nemi b. lekkim rostworem kwasu trocinami. Rzeczywiście, garść wydobych z niego krążków posiada już nieskazitelne lśnienie.

Teraz trzeba stwierdzić czy wszystkie krążki posiadają przepisany ciężar. Zajmuje się tem automatyczna waga, dzieląc je na trzy kategorje: dobrych, zbyt lekkich i zbyt ciężkich. Dwie ostatnie wędrują, podobnie jak i ażury, zpowrotem do odlewni. Dobre idą na *otoczarki*, nadające przez otaczanie krążka za pomocą ściskania między dwoma kamieniami zgrubiony otok, i po skontrolowaniu przez robotnice czy

Z TYGODNIA

POLACY W CZECHOSŁOWACJI.

Według doniesień prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim, w całem węglowem zagłębiu Karwińskiem, przygotowywane są nowe wydalenia górników i robotników polskich. Warunkiem utrzymania się przy pracy jest wstąpienie do antypolskich organizacyj czeskich i przeniesienie dzieci ze szkół polskich do czeskich. W gminach górskich otrzymują pracę tylko ci, którzy należą do osławionej z nienawiści do Polski „Maticy“.

W odpowiedzi na nieprawdziwe informacje prasy czeskiej o położeniu Polaków w Czechach, wszystkie stronnictwa polskie w Czechosłowacji opracowały memorjał, zawierający opis krzywd, jakich Polacy doznawali i doznają. Prześladowanie narodowościowe, na które skarżą się obywatele pochodzenia polskiego, wyraża się w znoszeniu szkół polskich, a zakładaniu czeskich, usuwaniu z pracy, usuwaniu nabożeństw polskich, niestosowaniu ulg dla rolników i pracowników Polaków. Memorjał w imieniu ludności polskiej w Czechosłowacji domaga się zaprzestania akcji wynaradawiania i równouprawnienia.



Amerykański lotnik-akrobata demonstruje siłę mięśni karku uwieszony na linie pod sterowcem.

POLSKA LICZY 33.024.000 MIESZKAŃCÓW.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia b. r. liczba zawieranych małżeństw utrzymuje się na jednakowym poziomie, natomiast spada dość silnie ilość urodzin z 28,7 na tysiąc mieszkańców w roku 32, do 26,5 w r. 33, objawem dodatnim jest zmniejszenie się ilości zgonów o 4,3 proc. w porównaniu z r. ub.

NAJWAŻNIEJSZE ZDARZENIA.

Sowiety odnowiły pakt nieagresji z państwami bałtyckiemi (Łotwą, Estonją, Litwą, Finlandją) na lat 10 do końca 1945 roku.

Dnia 10 b. m. rozpoczęła obrady w Genewie Konferencja Rozbrojeniowa. Z Polski udali się na konferencję gen. Burhardt - Bukacki i radca Tytus Komarnicki. Przewodniczącym delegacji jest min. E. Raczyński.

Kardynał Pacelli, sekretarz stanu Watykanu, ma ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ spowodowany przez niego konkordat Watykanu z Niemcami, został przez hitlerowców niedotrzymany.

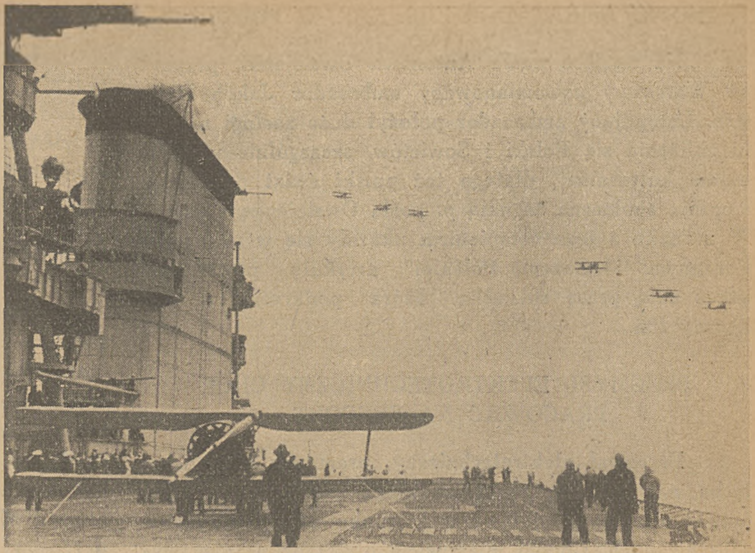
Wypadek sowieckiego łamacza lodów Czeluskina wzbudził szerokie echo we wszystkich państwach. Ostatnio sławny lotnik płk. Lindbergh ofiarował swoją pomoc w ratowaniu rozbitków. Według wiadomości z obozu „Czeluskina" pole lodowe nie zbliża się, jak poprzednio, do lądu, nastrój w obozie dobry, wszyscy spodziewają się szybkiej pomocy ze strony lotników. Jak wiadomo „Czeluskin" był okrętem wysłanym, aby zbadać możliwości komunikacji wzdłuż północnych wybrzeży Rosji. Okręt został zgniecony przez lody i cała załoga musiała rozbić obóz na dużej krze lodowej, która coraz bardziej maleje i pęka, grożąc zatopieniem całego obozu.

O POROZUMIENIE POLSKO - LITEWSKIE.

Coraz częściej zabierają głos Litwini, w sprawie porozumienia polsko - litewskiego. Z ostatnich oświadczeń litewskich polityków wynika, że chcieliby zgody z Polską ale i Wilna także, w związku z tem nawołują oni do próbowania nawiązania stosunków, bez zrzeczenia się pretensyj do Wileńszczyzny. Powodem tych głosów jest, jak to Litwini sami przyznają, groźba ze strony Niemiec. Oczywiście stanowisko Polski jest zupełnie jasne i o jej zamiarach rzetelnej współpracy Litwini dobrze wiedzą — ale muszą sobie uprzytomnić, że Wilno jest polskie pod każdym względem i przynależności państwowej nie zmieni.

PAŃSTWO ŚPIESZY Z POMOCĄ ROLNIKOM W MIEJSCOWOŚCIACH DOTKNIĘTYCH NIEURODZAJEM.

Prawie we wszystkich województwach wschodnich ludność cierpi biedę wskutek zeszłorocznych nieurodzajów. Rząd w stałej trosce o obywateli rozdzielił do połowy marca bezpłatnie 70.000 centnarów metr. mąki razowej i 11.000 centn. soli. W rozszerzeniu tej akcji Rząd wydał około miljona złotych na zakup zboża siewnego i ziemniaków — sadzeniaków dla tych gospodarstw, które na skutek nędzy pozostałyby nieobsiane i nieobsadzone. Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów zdecydował przydzielić pół miljona centnarów metr. żyta na spożycie własne wojew. kresowych z tem, że otrzymaną żywność ludność odpracuje przy budowie dróg, kopaniu kanałów i t. p. robót nieprzewidzianych w dotychczasowych planach Funduszu Pracy, Państwa i samorządu. W dalszym ciągu przydzielone będzie 15.000 centn. soli. Akcja pomocy trwać będzie do sierpnia r. b.



Tak wygląda pokład okrętu lotniskowca, który służy okrętom wojennym na pełnym oceanie jako pływający port lotniczy.

POŻAR PRZYCZYNIŁ PAŃSTWU 100.000 ZŁ. STRAT.

W Drohobyczu, w magazynach państw. żup solnych, wybuchł pożar. Ogień objął 7 magazynów z 43 wagonami soli. Ogólne straty sięgają 100.000 zł.

NAPRAWA DRÓG I USPRAWNIEŃ KOMUNIKACJI NA PODHALU.

W Zakopanem odbyła się konferencja, w której wziął udział wicemin. komunikacji Bobkowski, dyr. wydz. drogowego inż. Nowicki, wojew. Kwaśniewski i inni. Tematem były obrady nad rozbudową dróg: Kościelisko — Witów — Chochołów, szczytami Gubałówki, Galicowej Graby na Bukowinę i t. d., oraz poprawy dróg Myślenice — Zakopane — Morskie Oko, Nowy Targ — Szczawnica. Następnie postanowiono przenieść dworzec w Zakopanem nad potok Cichej Wody.

WZROST WYWOZU WĘGLA.

W marcu b. r. wywieziono ogółem 790.000 tonn węgla kamiennego, a więc 58.000 tonn więcej niż w lutym (w marcu ubiegłego roku wywieziono 684.000 tonn). Przeładunek w portach polskich wzrósł o 118.000 tonn. W Gdyni przeładowano 464.000 (więcej o 102 tysiące), w Gdańsku 249.000 t. (więcej o 16 tys.).

NOWY AMBASADOR Z. S. R. R. W POLSCE.

Na miejsce posła Antonowa Owsiejenki, przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Jakób Dawtian. Ustępujący ambasador położył duże zasługi na polu zbliżenia się Polski i Sowietów, szczególnie w dziedzinie kulturalnej, dlatego też polski świat polityczny i opinja społeczna żegnają p. posła Owsiejenkę z żalem. W związku z jego ustąpieniem ukazały się w „Kurjerze Porannym" i „Gazecie Polskiej" artykuły, powtórzone przez całą prasę sowiecką, która podkreśla ich serdeczny ton.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY CHCE PRACOWAĆ NA EKSPORT.

Przemysł elektrotechniczny, pracujący dotychczas tylko na pokrycie zapotrzebowania własnego rynku, podjął ostatnio inicjatywę w kierunku zdobycia rynków zagranicznych. Chodzi mianowicie o eksportowanie (wywożenie) maszyn, aparatów, silników, których wyrób nie ustępuje najlepszym zagranicznym, i które mogą swą taniością śmiało z innemi konkurować. W maju projektowana jest w tym celu wycieczka do Moskwy kilkunastu przedstawicieli przedsiębiorstw elektrotechnicznych.

WZRASTA ZROZUMIENIE POTRZEBY RACJONALNEJ GOSPODARKI MLECZNEJ.

Sprawa mleczarni i spółdzielni mleczarskich, niezwykle ważna z punktu widzenia gospodarczego, była doniedawna zaniedbywana, dopiero ostatnie lata przyniosły wyraźną poprawę, a co ważniejsze zrozumienie wśród szerokich kół rolniczych. Dowodem są coraz liczniejsze spółdzielnie w najdalszych zakątkach Polski. Ostatnio silnie rozwija się spółdzielczość mleczarska w powiecie drohickim, gdzie samorząd gminny był inicjatorem zorganizowania 8 spółdzielni z 15-ma filjami. Spółdzielnie zaopatrzono w potrzebne maszyny, oraz wybudowano dla nich pomieszczenia w Motelu, Osowcach, Odryżynie, Chomsku i rozpoczęto budowę w Janowie. Fakt ten godny jest naśladownictwa i przyczyni się napewno do podniesienia zamożności okolicznych wsi.

GDYNIA — PORTY HISZPAŃSKIE.

Uruchomiona została nowa linja okrętowa między Gdynią, Gdańskiem, a portami hiszpańskiemi Pasajes, Bilbao i Barceloną. Statki odchodzić będą z Gdyni co tydzień w każdy wtorek. Czas trwania transportu odpowiednio 8, 9 i 12 dni. Jako główny artykuł transportowy przewidywane są z Polski jaja, a z Hiszpanji banany.

ZGON ZNAKOMITEGO MALARZA POLSKIEGO PROF. WŁ. SKOCZYLASA.

Prof. Wł. Skoczylas był świetnym pedagogiem (wychowawcą-nauczycielem) i zajmował odpowiedzialne stanowiska profesora rysunków i grafiki w politechnice warszawskiej, dyrektora szkoły sztuki zdobniczej, dyrektora szkoły Sztuk Pięknych, w 1930—31 r. dyrektora depart. sztuki w Min. W. R. i O. P. Pozatem zmarły był organizatorem Instytutu Propagandy Sztuki. Jako artysta Wł. Skoczylas był najwybitniejszym mistrzem drzeworytu Polski i jednym z najwybitniejszych grafików świata.

CO GRAĆ W DNIU 3-GO MAJA

1) Trzeciego Maja — sztuka w 3 akt. J. Majchera cena 1.60 zł.

2) Trzeci Maja — obraz dram. w 1 akcie K. Missona, cena 0.80 gr.

3) Zanim się ziścił cud 3-go Maja — obraz w 1 akcie H. Zbierzchowskiego, cena 0.90 gr.

4) Majster Kiliński — sztuka w 3 odsłonach Gerson-Dąbrowskiej, cena 0.70 gr.

5) Racławickie Kosy — obraz scen. w 3 odsł. Gerson-Dąbrowskiej, cena 1.00 zł.

6) Kościuszko pod Racławicami — obraz hist. w 5 akt. Wł. Anczyc, cena 2.00 zł.

Pozatem polecamy książkę p. t. „Jak urządzić obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja" cena 2.25 zł.

Wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Kopernika 30.

Pozamiejscowym wysyłamy pocztą po wpłaceniu należności na P. K. O. Nr. 3464, dołączając 10% zamówienia na koszta przesyłki.

NOWINY SPORTOWE

LEKKOATLETYKA.

W Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrza świata Niemca Pflunga i Niemca Siewerta — mistrza świata w dziesięcioboju. Wyniki następujące: w biegach na 60, 80 i 100 metrów, pierwsze miejsce zajął Niemiec Pflung w czasie 6,9; 11,1, w biegu 400 mtr. — 1) Biniakowski (Warta), 52,1, 800 mtr. — 1) Kostrzewski — 1:52,8. Rzut kulą — 1) Heljasz 15,84 mtr. przed Siewertem 14,10; skok wzwyż — 1) Pławczyk 1,90 m.; rzut oszczepem — 1) Lokajski 62,42 mtr. przed Siewertem 61,64 mtr.; skok o tyczce — 1) Zakrzewski 3,40 mtr.; rzut dyskiem — 1) Heljasz 42,02 mtr. (Siewert zajął piąte miejsce), skok wdal — 1) Sikorski 6,83 mtr.; trójskok sprinterów — 1) Pflung przed Czyszem. Sztafeta 4 x 100 — 1) Warta w czasie 45,8 sek., sztafeta 4 x 200 — 1) Sokół, Leszno, w czasie 1:36,2.

W I-m wiosennym biegu naprzełaj, który odbył się 8 b. m. w Warszawie wziął udział również Kusociński, wygrywając go w słabym czasie 13.24.4 przed Duplickim.

NACIARSTWO.

W dalszym ciągu zawodów o puhar Zylbermana w kombinacji alpejskiej odbył się na Hali Kondratowej bieg slalomowy na 600 mtr., w którym zwyciężył Schindler (Wisła) w czasie 2:16,2. W ogólnej punktacji biegów slalomowego i zjazdowego zwyciężył St. Marusarz.

BOKS.

Łódzki Zw. Bokserski sprowadził do Łodzi reprezentację Estonji i rozegrał z nią mecz. Mecz skończył się zwycięstwem Łodzian, zresztą niezasłużonem. Łódź wygrała 10:6, chociaż właściwie wynik powinien brzmieć 8:8.

PIŁKA NOŻNA.

Ubiegły tydzień w piłkarstwie stał pod znakiem zdecydowanych zwycięstw. Wprawdzie Ł. K. S. zwyciężył ze Strzelcem w stosunku 2:1, mimo, że był słabszy od niego, i Polonja zremisowała z Wartą 2:2 (zyskując zresztą i tak jeden punkt mistrzowski), ale zato Ruch pokonał zasłużenie i zdecydowanie Cracovię w stosunku 3:0, Pogoń wygrała mecz z Podgórzem 3:1, Wisła pokonała Warszawiankę 4:1. Na terenie Śląska wysuwa się znowu Naprzód, ostatnio zwyciężając K. S. Dąb 1:0. Po pierwszych tegorocznych walkach tabela ligowa wygląda nasępująco: 1) Polonia 3 pkt., 2) Ruch 2 pkt., 3) Garbarnia 2 pkt., 4) Wisła 2 pkt., 5) Pogoń 2 pkt., 6) Ł. K. S. 2 pkt., 7) Warszawianka 2 pkt., 8) Warta 1 pkt., dalej idą kolejno Legja, Podgórze, Strzelec, Cracovia. Sądząc z obecnej formy na czoło wybija się Ruch i Wisła.

SZERMIERKA.

Armja węgierska, w spotkaniu rozegranem w Budapeszcie, zwyciężyła polską w szpadzie 11:5, a w szabli 10:6. W obu broniach mogliśmy spodziewać się najwyżej większej porażki, dlatego wyniki osiągnięte są niespodzianką. Z reprezentacji Polski wybił się na czoło Segda, zdobywając po trzy zwycięstwa w każdej broni.

BIEG NARODOWY 3 MAJA.

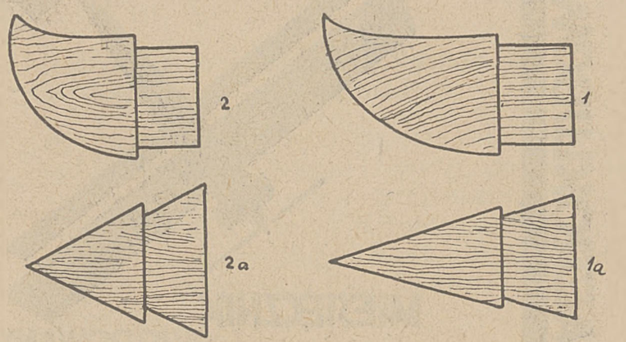
Jak się dowiadujemy tegoroczny Bieg Narodowy odbędzie się na terenach Bielan i C. I. W. F. Wybór trasy na tamtejszym terenie zwiększy niewątpliwie frekwencję biegu i przyczyni się do jego większego sukcesu sportowego.

STRZELEC PRZY WARSZTACIE

BUDUJEMY KAJAK

Materjał na kajak mamy gotowy. Musimy teraz tak rozplanować sobie wszystkie części, aby przy wykrajaniu zużyć każdy kawałek deski.

Stewy — jesion, dąb lub grab.



Rys. 1. Stewa przednia z boku; Rys. 1-a. Stewa przednia z góry; Rys. 2. Stewa tylna z boku; Rys. 2-a. Stewa tylna z góry.

Ż e b r a.

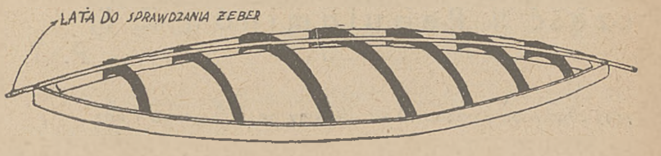
Żeberko główne (środkowe), rysujemy na grubym szarym papierze zapomocą ołówka i sznurka. Odmierzamy 70 cent. i zakańczamy go oczkami, tak, aby odległość między niemi wynosiła 64 centymetry. Następnie w jedno oczko wstawiamy ołówek w drugie gwóźdź i rysujemy łuk który będzie naszem żebrem.



Po odrysowaniu żebra głównego, odmierzamy jego długość — 75 cent. Jest to żebro najszersze. Żebra następne przycinamy z takiem wyliczeniem, aby po wstawieniu ich między deski burtowe, nadały szkieletowi kształt taki jaki sobie życzymy. Wskazanem jest, aby kajak miał kształty smukłe, więc nim przytniemy żebra, zbijamy deski burtowe prowizorycznie na końcach, następnie na środku przybijamy do krawędzi desek listwę rozpierającą je na potrzebną szerokość.

Teraz przystępujemy do zakładania i pasowania żeber, zaczynając od środkowych. Żebra przybijamy do desek bocznych bardzo ostrożnie, gdyż żeberko łatwo jest uszkodzić. Po założeniu żeber trzeba sprawdzić czy wszystkie są równo postawione, gdyż inaczej po przybiciu dykty byłyby wklęśnięcia i wypukłości. Sprawdzamy kładąc giętką łatę wzdłuż szkieletu i przyginając ją jednocześnie do dziobu i do rufy. Jeśli żeberka przystaną wszędzie, znaczy że ustawione są dobrze, jeśli nie — wystające należy przyheblować.

Po wpasowaniu żeber, rozłączamy końce desek i wpasowujemy stewę przednią i tylną (rys. 1 i 2).



USTAWA NABIAŁOWA NA WSI

Co skłoniło Rząd do wydania Ustawy Nabiałowej? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Mianowicie opłakany stan dostawy nabiału na rynki miejskie, jakość mleka, które przychodzi ze wsi, oraz jakość innych produktów mlecznych sprzedawanych w mieście.

Mleko i produkty mleczne stanowią najważniejszą część wyżywienia ludności, a zwłaszcza ważne są dla odżywienia dzieci. Mleko zawierające dużo substancji życiodajnych powinno być spożywane w stanie surowym, tymczasem jego zanieczyszczenie i sposób, w jaki dostaje się do miasta, w brudnych naczyniach, bańkach, niechronione od kurzu, zmniejszają ogromnie jego zużycie, a przedewszystkiem zmuszają spożywcę do zabijania mleka przez jego przegotowanie. Przegotować musi on mleko także ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia chorobami, zwłaszcza gruźlicą, pochodzącą od bydła chorego. Chcąc zatem uniknąć ustawicznego niebezpieczeństwa dla zdrowia publicznego, Rząd był zmuszony w interesie ogółu obywateli wydać Ustawę dla uporządkowania obecnego nieładu w dziedzinie mleka.

Ustawa Nabiałowa obejmuje z jednej strony przepisy zabezpieczające spożywcę przed mlekiem niezdatnem do użytku, lub zafałszowanem, z drugiej strony zmusza producenta mleka, t. zn. gospodarza wiejskiego do dbałości o czystość i dobroć sprzedawanego produktu.

Spożycie mleka w Polsce jest bardzo niewielkie w porównaniu z innemi krajami; stanowi ono zaledwie 1/6 część spożycia w Ameryce i 1/4 spożycia w krajach europejskich. Powodem, dla którego te kraje dużo więcej mleka spożywają, jest wysoka dobroć i czystość mleka dostarczanego do miasta. Nikt się w tych krajach nie boi wypić szklanki surowego mleka i każdy chętnie to mleko kupuje i płaci za nie cenę odpowiednio dobrą. U nas również gdybyśmy mogli dostawiać do miasta mleko w stanie dobrym, napewno wieś mogłaby tego mleka sprzedawać conajmniej 2 razy tyle co sprzedaje.

Jak dostosować swoje gospodarstwo mleczne do wymagań Ustawy, jakie zakupić naczynia i przybory, ażeby za mleko móc osiągnąć lepszą cenę, i w jaki sposób zorganizować się, ażeby zmniejszyć koszt dostawy do miasta, o tem wszystkiem światły gospodarz pragnie się jaknajprędzej i jaknajdokładniej dowiedzieć. Z pytaniami temi zwróci się on nietylko do swoich organizacyj rolniczych, ale też i do swojego Towarzystwa Alfa — Laval w Warszawie, które dla gospodarstwa mlecznego w Polsce dostarczyło dotychczas największej ilości maszyn i przyborów, znanych ze swej dobroci i pewności, wszystkim rolnikom. Większość Spółdzielni Mleczarskich w Polsce pracuje na maszynach Alfa — Laval. Towarzystwo to chętnie każdemu, który się doń zwróci, udzieli bezpłatnej porady w sprawie zastosowania Ustawy Nabiałowej. Poradzi ono każdemu jakie naczynia musi kupić dla swojej obory, ażeby mleko otrzymać czyste i niezakurzone; jakie naczynia należy kupić do mleczarni prywatnej, ażeby mleko było przerobione z największym zyskiem, i jakie kupić przyrządy do przerobu tego mleka w domu. Również każdy może się bezpłatnie dowiedzieć, jak należy obchodzić się z masłem, w jaki sposób najlepiej jest zarówno w lecie, jak i w zimie otrzymać wyborowe masło, jakie do tego potrzebne są masielnice i wygniatacze, oraz jak powinno być opakowane masło do sprzedaży w mieście, ażeby mogło uzyskać wyższą cenę.

Wszyscy zatem rolnicy we własnym interesie powinni z całem zaufaniem zwrócić się do Towarzystwa Alfa — Laval w Warszawie, przy ulicy Tamka Nr. 3, które im napewno dostarczy wiadomości użytecznych i uchroni ich w ten sposób od niepożądanych skutków niezastosowania się do nowych przepisów Ustawy Nabiałowej.

WYNIK LOSOWANIA PREMIJ

Dnia 19 marca b. r., stosownie do naszych zapowiedzi odbyło się w lokalu tygodnika „Strzelec" doroczne losowanie premij pomiędzy tych stałych prenumeratorów, którzy nadesłali nam całoroczne prenumeraty na rok bieżący. Ze względu jednak na nawał materjałów bieżących, jaki zebrał się w związku z numerami o charakterze specjalnym (Nr. na 19 marca i świąteczny) zmuszeni byliśmy ogłoszenie wyników losowania przesunąć do numeru bieżącego.

Poszczególne wygrane przypadły następującym prenumeratorom „Strzelca".

1) Dwie podróże morskie z Gdyni do Danji i zpowrotem przypadły w udziale ob. ob. Janowi Słupskiemu w Bóbrce i O. Z. S. w Ejszyszkach, z tem, iż oddział Ejszyszki urządzi u siebie protokularne losowanie, kto z pośród członków oddz. otrzyma bilet jazdy i protokuł zebrania prześle do dnia 15 maja do Redakcji „Strzelca".

2) Po jednym rowerze marki „Łucznik" wylosował O.Z.S. w Błotkowie poczta Terespol n/Bugiem i O.Z.S. w Jabłonnie k/Warszawy. Rowery stanowić będą *własność oddziałów*, a nie któregoś z *członków* oddziału. To samo zastrzeżenie odnosi się do wszystkich innych premij, wylosowanych przez oddziały, jak dolarówka, premjówka budowlana, aparat fotograficzny i t. d.

3) Dolarówka przypadła w udziale Oddz. męskiemu Z. S. w Jaworznie.

4) Po ćwiartce losu loteryjnego całkowicie opłaconego do następnej loterji klasowej wylosowali następujący prenumeratorzy: O. Z. S. w Bitkowie ad Nadwórna, Zarząd gminny Z. S. w Porycku, ob. Leon Dydusiak w Borysławiu i ob. Wacława Dziedzicówna w Gnieźnie.

5) Trzy zegarki przypadły w udziale ob. ob. Wiktorowi Kowalskiemu w Chojnicach, Antoniemu Guziewiczowi w Kostopolu i i St. Szklarskiemu w Kościanie.

6) Premjówka budowlana przypadła w udziale O. Z. S. w Osieku, poczta Oświęcim I.

7) Ob. Stanisław Górski w Skałacie wylosował wieczne pióro.

8) O. Z. S. w Królewskiej Hucie wylosował aparat fotograficzny.

9) Ob. ob. Antoni Wilk w Płocku, Franciszek Polasek w Starem Bystrem i O. Z. S. w Ołyce wylosowali po jednym egzemplarzu wydawnictwa p. t. „Sport żeglarski".

10) Ob. Jan Pochłopień w Makowie Podhalańskim, O. Z. S. w Dłutowie k/Pabjanic i ob. W. Słowikowski w Warszawie po jednym egzemplarzu wydawnictwa p. t. „Marynarka Polska".

11) Ob. St. Babiarz w Przemyślu, O. Z. S. w Janowie k/Pińska, ob. Piotr Borczyk w Piotrkowie — wylosowali po jednym egzemplarzu wydawnictwa „Gdańsk".

12) Ob. Leon Kąkol w Grybnie, poczta Kartuzy, O. Z. S. — Niemce, O. Z. S. w Nowym Targu — wylosowali po jednym egzemplarzu „Dzieje Wojen i Wojskowości Polskiej".

13) Po jednym egzemplarzu „Pamiętników Marszałka Focha" wylosowali następujący prenumeratorzy: ob. ob. Piotr Więcek w Rzeszowie, Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Żółkiewskiego w Żółkwi, Powiatowy Komitet P. W. i W. F. w Grajewie, W. Graba-Łęcki w Krynicy, Eryk Cienciała w Ustrzykach Dolnych.

14) Grę „Szachy Strzeleckie" wylosowali: ob. ob. H. Łukasiewicz w Kozienicach, Eug. Komorowski w Krasnymstawie, St. Herman w Zagdańsku, Edmund Gazda w Wierzchowiskach, Jan Mądry w Sandomierzu, Marja Doering w Krakowie, Wacław Grajewski w Opolu Lubelskiem, Józef Osłoński w Sosnowcu, Jan Sobieski w Białymstoku, Paweł Sikora w Królewskiej Hucie, Jan Winiarski w Posadzie Górnej, Santarius Rudolf w Cieszynie, Aleksander Strauss w Jarosławiu, Marjan Pobożniak w Błażowej, Wojciech Pokora w Skierniewicach.

15) Po jednym egzemplarzu wydawnictwa p. t. „Piłsudczycy" wylosowali następujący prenumeratorzy: Władysław Dyszkiewicz w Starym Sączu, Stanisław Lisowski w Gościskach poczta Kuczbork, O. Z. S. w Mościcach, O. Z. S. Kobylin-Borzymy, Grzegorz Krawczyk w Kaliszu, Henryk Nowy w Boguchwale, O. Z. S. w Wołczynie, Stan. Filipowicz w Sieradzu, Publiczna Szkoła Powszechna w Pakosławiu k/Rawicza, O. Z. S. Lipinach Górnych, Józef Wład. Gągała w Garwolinie, Rosół Józef w Niesuchojeżach, Marjan Kalinowski we Włocławku, O. Z. S. w Kozach, O. Z. S. w Woropajewie, Komenda Pow. Z. S. w Kowlu, Paweł Szumowski w Równem Woł., O. Z. S. Krechowice-Broszniów, O. Z. S. Jezupol, O. Z. S. w Buguchwale.

Wysyłka wylosowanych premij nastąpi w przyszłym tygodniu.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

W przeddzień dnia imieninowego, oddział w IZDEBNIKU urządził wieczorek, na którym wobec zebranych strzelców i członków innych miejscowych organizacyj wygłoszony został referat o Marszałku, poczem odbyło się przedstawienie. Na zakończenie sformowali uczestnicy zebrania pochód, który poprzedzony orkiestrą udał się aż do następnej wsi. Następnego dnia strzelcy byli na nabożeństwie, później udano się do świetlicy, gdzie wysłuchano szeregu przemówień. Tego jeszcze dnia oddział wziął udział w zawodach strzeleckich, w których zespołowo zdobył pierwsze miejsce.

Oddział Z. S. w SWAROŻYNIE wziął czynny udział w uroczystościach imieninowych. Rano wraz z innemi organizacjami, udał się w pochodzie do gmachu szkoły, gdzie odbyła się akademja. Zespół strzelecki wykonał jeden z punktów programu — inscenizację piosenki „Tam na błoniu" i „Śpiewy legjonów".

W PELPLINIE obchód Imienin odbył się 17 i 18 ub. miesiąca. Do programu weszły: 17-go capstrzyk ulicami miasta, przy udziale wszystkich organizacyj i publiczności, 18-go — nabożeństwo, defilada i akademja, na którą złożyły się przemówienia, deklamacje i odegranie sztuki „Jego Kapralska Mość".

Oddział w TRÓJCY, pow. Śniatyń, urządził 18 ub. m. akademję. Na program złożyły się: przemówienia, produkcję chóru, deklamacje i odegranie sztuczki legjonowej.

Staraniem Kom. Pow. Z. S. PRZEMYŚL odbył się dla uczczenia Imienin M. J. Piłsudskiego, w dniu 19 ub. m., w hali Ośrodka W. F. w Przemyślu konkurs chórów strzeleckich powiatu przemyskiego. W konkursie udział wzięło 8 chórów, w ogólnej liczbie 137 strzelców i strzelczyń. Tematem konkursu były pieśni: Modlitwa strzelecka, Hej strzelcy wraz, Jedzie, jedzie na kasztance, Cześć i sława, oraz pieśni dowolne. Nagrody otrzymali: I — Przemyśl, pkt. 175; II — Wyszatyce pkt. 147; III — Żurawica męski, pkt. 120. Dalsze miejsca zajęły chóry: Krzywcza, Szechynie, Bolestraszyce, Ujkowice, Żurawica żeński. W zakończeniu konkursu połączone chóry odśpiewały wspólnie modlitwę strzelecką. Przed kilku miesiącami zorganizowane chóry, wykazały duże wyniki pracy, zwłaszcza chór oddziałów przemyskich znacznie się wyróżnił. Oryginalną grupę stanowili Wyszatyczanie w pięknych bronzowych guńkach. Udział publiczności w konkursie, pomimo wielu imprez uroczystościowych w tym dniu, duży.



Drużyny strzeleckie na starcie marszu Nowojelnia-Nowogródek, zorganizowanego przez Podokręg Nowogródek w dniu Imienin Marszałka.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego strzelcy powiatu ZAWIERCIAŃSKIEGO obchodzili nader uroczyście we wszystkich miejscowościach, w których istnieją oddziały Z. S. W przeddzień zorganizowano wszędzie capstrzyki. Staraniem Zarządu i Komendy Zw. Strz. zorganizowany został 18 ub. m. „Marsz gwiaździsty" w miejscowości Zawiercie — Myszków — Koziegłowy — Mierzęcice do mety w Siewierzu, gdzie odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. W marszu tym brało udział 20 drużyn strzeleckich, 2 harcerskie, 1 K. P. W. 2 Zw. Pod. Rez. 2 Straży Pożarnych i 5 Zw. Rez. Marsz ukończyło 30 drużyn przybywając do mety w dobrej formie, mimo błotnistej trasy. I — miejsce w grupie drużyn przedpoborowych zajęła drużyna Zw. Strz. z Zawiercia, kończąc marsz w czasie 1.40 godz. W grupie rezerwistów I-e miejsce zajął Zw. Podoficerów Rez. Zawiercie w czasie 1,47 godz. Na mecie powitały zawodników orkiestry okolicznych straży pożarnych, poczem odbyło się śniadanie i wszyscy udali się na uroczyste nabożeństwo. W czasie koncentracji na rynku przemawiali: Dr. Gawlik oraz ks. Mjr. Kapelan Powiatu Z. S. Ob. Chodorowski Czesław, proboszcz z Targoszyc. Prezes Powiatu Z. S. Mgr. Malanowicz podał rezolucję, którą wśród niemilknących oklasków uchwalono i złożono na ręce Starosty p. Konopackiego. W tym samym dniu odbyły się strzelania o Odznakę Strzelecką.



Strzelnica w lasku kuszelewskim, w połowie trasy strzeleckiego marszu Nowojelnia-Nowogródek.



150 delegatów strzeleckich obradowało na Zjeździe Powiatu i Miasta Z. S. Radom.

Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski — urządził oddz. żeński im. M. Mościckiej wraz z oddz. technicznym im. Pułk. Wł. Beliny-Prażmowskiego we LWOWIE uroczysty obchód w sali teatralnej Szkoły Technicznej. Na obchód ten przybył reprezentant władzy oraz Prezes i Kmdant Okręgu. Na program składały się produkcje strzelczyń: artystycznie wykonane tańce ludowe w regjonalnych strojach oraz piękny chór strzelców z oddz. technicznego. Ponadto deklamacje legjonisty kpt. Czarki. Uroczystość poprzedziło przemówienie ref. W. Ob. oddz. M. Mościckiej, która w gorących słowach skreśliła sylwetę Marszałka oraz znaczenie święta Jego Imienia dla Państwa i dla Związku Strzeleckiego. Przemówienie to, jak i całość programu wprowadziła uczestników w podniosły nastrój, który się potem jeszcze długo, długo pamięta.

Uroczystości urządzone przez Z. S. w USTRZYKACH DOLNYCH w dniu 18 i 19 marca ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego wypadły niezwykle podniośle. Wzięło w nich udział całe prawie społeczeństwo naszego miasta. Na wzniesiony i wykonany przez naszych strzelców maszt, pomalowany w kolorach biało-czerwonym, podniesiono po uroczystym rozkazie, podczas którego odczytano rozkaz Komendy Okręgu, flagę państwową i organizacyjną. Licznie zebrana publiczność i organizacje uformowane w pochód przeszły przez miasto, ze śpiewami. W poniedziałek, 19 marca, odprawiono we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa, wieczorem odbyła się uroczysta wieczornica, podczas której wygłosił przemówienie Komendant Oddz. Ob. Woll, a strzelcy odegrali reżyserowaną przez Ref. Wych. Obyw. Ob. Kowalińskiego sztukę „Białe Orły", Chór Strzelczyń odśpiewał Wieniec Pieśni Legjonowych. Wewnętrzną Oddziałową uroczystością było złożenie gratulacji przez Oddział Ob. Prezesowi, Inż. E. Cienciale, z powodu nadania mu przez Państw. Urząd W. F. i Przysp. Wojskowego w Warszawie Honorowej Odznaki Komendanckiej, i miłe zebranie w świetlicy z powodu Imienin kilku „Józefów" naszego Oddz.

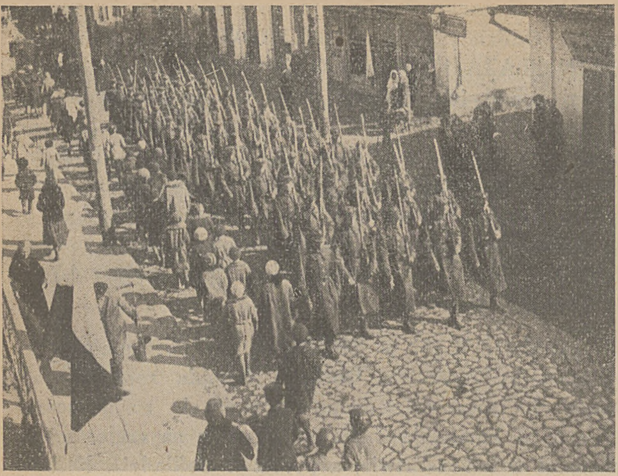
W obchodzie Imienin Marszałka wybitny udział wzięły Oddziały Z. S. CHRZANÓW męski i żeński, BALIN PŁAZA i Orlęta z O. Z. S. Chrzanów w ilości łącznej ponad 160, nadając przez to ton strzelecki całej uroczystości. Ponadto uroczyste Obchody i Akademje urządzone przez Oddziały Z. S. Balin, Bobrek, Młoszowa, Jaworzno, Babice, Luszowice, Wodna, Alwernia, Poręba, Krzeszowice i wiele innych, świadczą o żywiołowej popularności Wodza Narodu nietylko wśród strzelców, ale także wśród szerokich mas społeczeństwa w tutejszym powiecie.

Oddział Z. S. w TRZEBINI w porozumieniu z miejscowym Komitetem Obchodu Imienin zorganizował obchód. Licznie zgromadzone organizacje ze skoncentrowaną IV kompanją Z. S. tut. powiatu na czele, wzięły udział w nabożeństwie, a potem w defiladzie. Niebywały zachwyt wywołały Orlęta z Oddziału Z. S. Młoszowa w liczbie około 30, które swoją sprawnością, wyszkoleniem i postawą iście żołnierską nie ustępowały w niczem starszym strzelcom. Wieczorem Akademje w Trzebini i w Młoszowej urządzone staraniem tamtejszych Oddziałów Z. S. zakończyły ten uroczysty dzień.

Dn. 18 ub. m. poczynione już były w MIŃSKU MAZ. przygotowania do obchodu Imienin Marszałka. Wieczorem przybyły przed gmach starostwa pluton wojska i organizacje — kompanja Z. S. i inne — z dwoma orkiestrami. Do zgromadzonych przemówił krótko i serdecznie p. starosta, poczem ulicami miasta ruszył pochód. 19-go o godz. 9-ej, na rynku zebrały się organizacje ze sztandarami, orkiestrami i wojsko. Po raporcie, który przyjął pułkownik dypl. Filipowicz, odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po defiladzie wojska i organizacyj, wśród których był również Zw. Strzel., nastąpiło sadzenie drzewek, a wieczorem akademja połączona z uroczystością wręczenia Krzyża Zasługi kilku obywatelom. Podczas akademji strzelcy odegrali sztukę „Jak kapral Szczapa dostał się do raju". Uroczystości ku czci Marszałka były zorganizowane w różnych miejscowościach naszego powiatu, jak w Siennicy, Mrozach, Kałuszynie, Cegłowie, Dembe-Wielkiem, Jakubowie, Stanisławowie, Latowiczu.



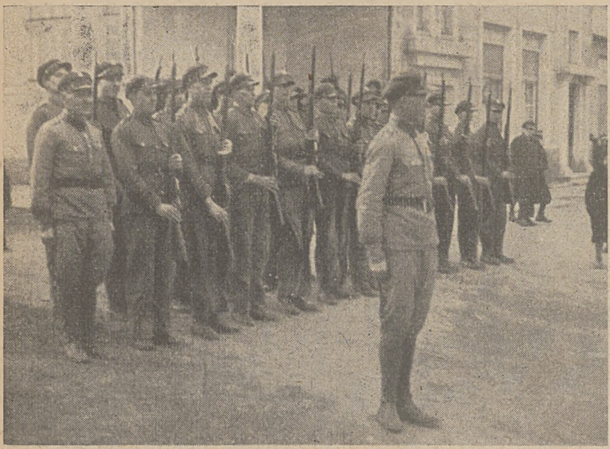
Oddziały strzeleckie na rynku w Lubaczowie w dn. 19.III.



Kompanja Z. S. Krzemieniec, prowadzona przez ob. komp. Sierakowskiego, maszeruje na defiladę.

W dniu 18 ub. m. WIELICZKA obchodziła uroczyście święto Imienin Marszałka Piłsudskiego. O godz. 9-tej starosta powiatowy odebrał raport, poczem organizacje odmaszerowały na nabożeństwo. Kolejno defilowały organizacje P. W. i W. F., oddziały Z. S., harcerze i t. p., a defiladę zamykał szwadron ułanów Z. S., którego ukazanie się poraz pierwszy wzbudziło niebywały entuzjazm wśród zebranych tłumów publiczności. Po defiladzie odbył się w salach nadszybia im. I. Paderewskiego bankiet wydany przez Zarząd Szwadronu z okazji święta Imienin Marszałka J. Piłsudskiego oraz pierwszego wystąpienia Szwadronu, w którym wzięli udział obecni na defiladzie przedstawiciele władz państwowych. Po przemówieniu Ob. Prezesa inż. M. Obertyńskiego jeden z ułanów wygłosił podniosłe przemówienie na temat życia Marszałka J. Piłsudskiego, poczem chór Szwadronu odśpiewał Pierwszą Brygadę i szereg pieśni ułańskich.

Już w dniu 18 marca BRZEŚĆ n/BUGIEM przybrał się w szaty świąteczne, flagi, iluminacje i t. d. Od godz. 8-ej do 13-ej odbyła się koncentracja Związku Strzeleckiego wszystkich Oddziałów powiatu miasto



Pododdział Gosławice na uroczystości w dniu Imienin Marszałka w Mościcach.

Brześć n/B. W godzinach wieczorowych staraniem Zarządu powiatu we wszystkich świetlicach Oddziałów odświętnie udekorowanych odbyły się uroczyste akademje dla strzelców i miejscowej publiczności. Oddziały Grajewka, Kijówka i Wołynka w czasie capstrzyku, na obranych specjalnie, dostępnych dla szerszego ogółu ludności miejscach, zapaliły ogniska strzeleckie, przy których zgromadziła się masa publiczności. Strzelcy tych Oddziałów przy ognisku razem ze swemi Zarządami i przybyłą publicznością odśpiewali cały szereg pieśni legjonowych. Pozostałe zaś Oddziały Z. S. męskie i żeńskie wzięły udział w capstrzyku po mieście. W dniu 19 marca o godz. 8-ej zbiórka wszystkich oddziałów, na którą stawiło się 183 strzelców pod bronią, potem w szyku zwartym odmaszerowano na plac 82 p. p., gdzie 70 strzelców złożyło przyrzeczenie strzeleckie, które odebrał Dowódca O. K. IX Generał Trojanowski. Po wysłuchaniu Mszy polowej odbyła się defilada wojska, strzelców i innych organizacyj społecznych, którą przyjął Dowódca O. K. IX Generał Trojanowski. Po defiladzie strzelcy brali czynny udział w urządzeniu akademji popularnej w sali W. F. i P. W. wystawiając sztuczkę „Szaleńcy".



Zmiana honorowej warty strzeleckiej, pełniącej służbę w kościele na Służewcu w dniach 30 i 31 ub. m.

Dnia 18 marca w BIAŁEJ n. Horyniem odbyła się akademja ludowa, wieczorem zaś capstrzyk i pochód Oddziałów Z. S. i innych organizacyj ulicami sąsiadujących wsi Milacze i Biała, skąd pochód podążył do kol. Biała n. Horyniem, gdzie przedefilował przed udekorowanym portretem Dostojnego Solenizanta. Dnia 19 marca o godz. 10-tej na placu we wsi Biała zgromadziły się Oddziały męskie i żeńskie z Białej n. Horyniem i Chylina, Oddział K. P. W. ze st. Biała n. Horyniem, Oddział Konny Z. S. z Chylina i miejscowe organizacje. Po zdaniu raportu przez Dowódcę całości ob. W. Piputę, K-ta Oddziału Z. S. w Białej n. H., do zebranych oddziałów w serdecznych słowach przemówił ob. Prezes J. Kościesza-Kołakowski, poczem oddziały przedefilowały przed członkami Komitetu. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Obchód Imienin w ROHATYNIE wypadł nader uroczyście. Rano po odbytych nabożeństwach w świątyniach na rynku, Prezes miejscowego Oddz. Z. S. Kpt.

Soika odebrał uroczyste ślubowanie, a Ob. Prezes pow. Z. S. J. Orłowicz wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Następnie odbyła się defilada wszystkich Stowarzyszeń przed przedstawicielami miejscowych władz, poczem w szczelnie zapełnionej sali „Sokoła" odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się: przemówienie Dyr. Gimn. Dajewskiego, deklamacja Ob. Kmdtki Oddz. Z. S. Juny'ównej „rapsod. o J. Piłsudskim" przy akompanjamencie pianistki P. Zborowskiej, chór strzelecki pod batutą Ob. Suszyńskiego, zaś inscenizacja „Ułani Beliny", zakończyła uroczystość. Po akademji odbył się przy współudziale Starosty pow. Dr. Janeckiego wspólny obiad strzelecki.

Dnia 15 marca, z inicjatywy Zarządu Gminnego Zw. Strzeleckiego im. gen. Rydza-Śmigłego w TURZYSKU, powstał projekt budowy własnego domu strzeleckiego. Zrealizowanie tego projektu przyjęło na siebie, Towarzystwo Przyjaciół Z. S. i miejscowe społeczeństwo. Dzień 19 marca obchodziliśmy bardzo uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk przy udziale całego społeczeństwa. Po capstrzyku odbyła się wieczornica w świetlicy strzeleckiej przy współudziale strzelczyń i strzelców. W dniu 19 marca odbyły się nabożeństwa w



Po skończonych wykładach kurs informacyjno-strzelecki w Przedbrodziu wypoczywa i fotografuje się!

świątyniach, defilada i uroczyste nazwanie jednej z ulic imieniem Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo wzięło żywy udział w uroczystości. Po uroczystości odbył się wspólny obiad strzelecki i strzelanie o oznakę strzelecką.

Dnia 18 ub. m. odbyła się w CHOCENIU zbiórka Oddz. Z. S. IV komp., z Nakonowa, Kruszyna, Śmiłowic, Czerniewic, Szczytna i Chocenia, oraz innych organizacyj. Po raporcie wyruszono na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada przed przedstawicielami Władz Państw. i Samorządowych, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. Następnie odbyła się akademja, zagaił ją por. ob. Mielczarek, po nim zaś przemówił ob. Adamiec. W czasie przemówienia wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Polski J. Piłsudskiego, a deklamacje, wiersze i śpiewy w wykonaniu strzelców dopełniły programu akademji, którą zakończono odśpiewaniem „Brygady". W dniu tym — staraniem Zarządu Oddz. Z. S. urządzono zbiórkę na samolot challangowy 1934 r. pod barwami Z. S. Następnego dnia t. j. 19 mar-



Grodno posiada nawet strzelecki oddz. Straży Pożarnej!

ca — wieczorem odbyła się akademja dla miejscowego społeczeństwa. Na program akademji złożyło się: zagajenie prezesa Oddz. Z. S. ob. dr. Fronczaka, przemówienie p. Sujczyńskiego, wiersze, deklamacje, śpiewy dzieci szkolnych, oraz okolicznościowe przedstawienie p. t. „Wodzowi Narodu w hołdzie", które zostało odegrane przez zespół amatorski Oddz. Z. S. w Choceniu pod kierunkiem rer. wych. ob. Adamca.

Staraniem Oddz. Z. S. męskiego i żeńskiego w BIAŁEJ (pow. Tarnopol) urządzono wieczorem 18 ub. m. uroczystą akademję, na program której złożyły się przemówienia prezesa Oddz. Z. S. ob. T. Niewiadomskiego i kier. szk. Fr. Raby, oraz deklamacje ob. ob.: Chomika J., Stettnera J. i Cieleckiego J. Chór strzelecki, prowadzony przez ob. Fr. Baczuna odśpiewał „Pierwszą Brygadę" i pieśni brygady Piłsudskiego. Na zakończenie Oddz. Z. S. odegrały sztukę scen. p. t. „Szaleńcy", zaś chór odśpiewał hymn strzelecki. Na drugi dzień po nabożeństwie odbył się poranek dla dzieci szkolnych, które dn. 18 brały w akademji żywy udział, odgrywając dwie sztuki o Komendancie.



Jest radjo, gry świetlicowe, czasopisma — przyjemnie mija czas w świetlicy Z. S. w Lesku.

Dnia 18 ub. m. odbył się uroczysty wieczór obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego — urządzony staraniem Zw. S. w SCHODNICY. Sekcja amatorska pod kierow. prez. Zambellego St. odegrała farsę — „Rozkosze domowego ogniska". Przedstawienie poprzedziło przemówienie ob. Wójcikowskiego z Borysławia. Orkiestra Zw. S. pod batutą ob. Śmigielskiego odegrała szereg okolicznościowych utworów.

W dniu 19 marca w świetlicy Z. S. przy hucie „Staszic" w SOSNOWCU w wypełnionej po brzegi przez miejscowe społeczeństwo sali odbyła sią akademja z następującym programem: Odegranie Hymnu Narodowego i zagajenie przez prezesa ob. J. Ptaka, referat okolicznościowy wygłosił ref. wych. obyw. ob. Goc, deklamacje wygłosiły ob. Kr. Siemińska i ob. St. Mazurkiewiczówna. Odegranie wiązanki legjonowej przez orkiestrę oddziału. Na zakończenie wystawiono jedno-aktówkę „Szaleńcy".

W dniu 15 ub. m. odbyło się w PRZEMYŚLU zebranie organizacyjne Tow. Przyjaciół Z. S. Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił prezes Okręgu Z. S. dr. Prochazka, przedstawiając ideologię Z. S. i Tow. Przyj. Z. S. Następnie do prezydjum honorowego wybrano płk. dypl. Kawińskiego, Star. Remiszewskiego, ks. dr. Wąsika i Naczelnika S. O. Podwińskiego. Referat o Statucie wygłosił Nacz. Sądu Gr. Ryczak. Po uzupełnieniu deklaracji przez ponad 400 osób wybrano Zarząd Towarzystwa w osobach Prezes: D-ca O. K. Nr. X. Gen. Głuchowski, wiceprezesi ks. Leon Sapieha, płk. dypl. Lichtarowicz, członkowie: ppłk. Fonferko, sędzia Krynicki, Star. Remiszewski, ks. dr. Wąsik, pułkownikowa Dragatowa, Prezes S. O. Podwiński, inż. Kuczyński, prezydent miasta Chrzanowski, Inspektor Szkolny Bem. Komisja Rewizyjna: Inż. Skorski, Dyr. Banku Oskwarek - Sierosławski, mjr. Berger, dyr. Praczyński, mjr. Korpak. Sąd honorowy: Płk. dypl. Kawiński, dr. Dobrzański, płk. Matuszek. insp. Czarnyk. Po uchwaleniu wysokości wkładek Star. Remiszewski podał do wiadomości, że Pan Wojewoda Belina - Prażmowski przyjął protektorat Tow. Przyj. Z. S. w Przemyślu — poczem zebranie zakończono.

Dnia 25 lutego odbyło się w JAŚLE Walne Zgromadzenie Oddziału Z. S. w obecności star. pow. p. J. Marossanyiego i kmdta P. K. U. ppłk. J. Rębskiego. Złożone sprawozdania świadczą o żywotności oddziału, który posiada liczny zastęp starszych strzelców i junaków. Wybory dały następujący wynik: Prezesem wybrano ob. prof. Kosydara J., członkami zostali: ob. kier. sądu gr. Zembaty A., Rzepecki A., Niwelt J., Suchoń K., dr. Stworzewicz J. i Korozyński F. Do Komisji rewizyjnej weszli: ob. Bielat J., inż. Bielski R. i mgr. Bojdecki M. Amatorski zespół oddziału męskiego i żeńskiego Z. S. w Jaśle odegrał ostatnio w sali Sokoła wesołą rewję z muzyką i tańcami układu ob. ref. wychow. obyw. prof. Węgierskiego.

12 marca b. r. w WILNIE odbyło się otwarcie kursu wyszkolenia motorowego dla akademików-strzelców, uruchomienie którego uskutecznione zostało dzięki poparciu Prezesa Zarządu Garnizonu Z. S. m. Wilna ob. Inż. Mersona. Zgłosiło się na kurs 89 akademików-strzelców w tem 17 akademiczek oraz 27 strzelców z pośród pracowników Państw. Mon. Spir., razem 116 osób, lecz Kierownictwo kursu mogło przyjąć na ten kurs nie więcej niż 60-ciu członków Z. S., udzielając pierwszeństwa oficerom, podchorążym i podoficerom rezerwy oraz strzelcom posiadającym II st. P. W., dla pozostałych, w krótkim czasie, zostanie uruchomiony następny kurs. Otwierając kurs Kierownik Wyszkolenia Motorowego Z. S. powitał zebranych w imieniu Prezesa Zarządu Garn. Z. S. m. Wilna. Pierwszy wykład inauguracyjny poświęcony był historji rozwoju automobilizmu. Kursa i wykłady prowadzą doświadczeni fachowcy — oficerowie rezerwy wojsk samochodowych.

Z. S. PODOK. ŚLĄSK nawiązał ostatnio kontakt z bratnią organizacją na wychodźtwie „Junakiem" w Brazylji. Podokręgowi „Śląsk" został przydzielony 36-y Oddział Junaka w Alto-Paraguassu Sta Catharina w Brazylji, który w odpowiedzi na zaproponowane formy współpracy ze strony Podokręgu przysłał bardzo serdeczny list, w którym dokładnie opisuje swe prace, warunki życiowe Polonji zagranicą oraz podaje, by w pewnych wspólnych dniach, np. w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, w Święto Konstytucji 3 Maja odbywać równocześnie obrady tu i w Brazylji i rezultatami tych obrad i wykonanych prac dzielić się drogą korespondencyjną. Z. S. będzie stale przesyłał wyprodukowane przez swych członków prace w formie albumów, wycinanek, map, wykresów, sztuczek teatralnych, pieśni i dramatów ludowych, wzorów wytworów sztuki ludowej oddziałom „Junaka".

W dniach od 10—13 ub. miesiąca, odbył się w PRZEDBRODZIU kurs informacyjno - strzelecki. Na kurs zgłosiło się 50 strzelców i strzelczyń, oraz liczni sympatycy Z. S. W program kursu weszły: zapoznanie z celami Z. S., praca świetlicowa, praca w p. r. Prelegentami byli: ob. Kondratowicz J., ob. dr. Wiesenfeld, ob. Moskwa i ob. Trąpszczyński M. W tych samych dniach odbyła się odprawa ref. wych. ob. gminy przebrodzkiej, na której omówiono najnowsze instrukcje Z. S. i metody pracy.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka.* Redaktor: *T. Żenczykowski.* Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy.
Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.



ZADANIE NR. 26—O CZEM JASIO MYŚLI?



Dowiedzieć się, o czem myśli strzelec Jasio nie będzie trudno. Wystarczy linjami prostemi połączyć punkty, rozsiane na „horyzoncie", by otrzymać rysunek tego, o czem napewno myśli niejeden Jasio.

ZADANIE NR. 27 — SZARADY.

Ułożyła ob. Zofja Zielińska, Łódź.

Pierwsze drugie się stosuje
Gdy kto z prawem koliduje.
Drugie trzecie pewnie wiecie,
Że w Kalwarji go znajdziecie,
A zaś *całość* jakby żoną
Jest dla strzelca wymarzoną.

* * *

Pierwsze drugie gospodarza
Liczy w polu *drugie trzecie;*
A zaś *całe* w czas pokoju
Niewidziane i nieznane,
Zdobywane w ciężkim znoju
To oddane, to trzymane
Do zwycięstwa są przyczyną,
Chęć w nich syny ziemi giną.

Termin rozwiązań obydwóch zadań — 4 maja, nagrody: za zadanie nr. 26 — powieść Conrada „Ze wspomnień", za zadanie nr. 27 — piłka do siatkówki.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 17.

Imieniny Wodza Polski Współczesnej
to dzień święta a zarazem bodziec
do nowych twórczych poczynań.

Na ogólną liczbę 163 rozwiązań — 11 nieprawidłowych. Nadesłali je: 1) ob. Gustajtis, Dukszty, 2) ob. Mieścicki, Zbuczyn, 3) ob. Kizeweter, Siedlce, 4) oddział Jody, 5) oddział Piotrowice Śląskie, 6) ob. Jarosz, Karsy, 7) ob. Faliński, Markowa, 8) ob. Wietrzny, Limanowa, 9) ob. Zaborski, Wierbka, 10) ob. Szuchowiczowa, Rzgów, 11) ob. Boroń, Łódź.

Za zadanie to przyznaliśmy dwie nagrody: książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. i grę świetlicową „Szachy strzeleckie". Pierwszą wylosowała ob. Maruszniakówna, Drużkopol, drugą — oddział Proszowice.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 16.



Rozwiązań nadesłano 147, wszystkie prawidłowe. Grę świetlicową „Szachy strzeleckie" wylosował ob. Golmento, Daleszyce.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZED NARODOWYM BIEGIEM NAPRZEŁAJ.

— Obywatelu Pietruszka, mówią żeście świetny biegacz, czy moglibyście stanąć do biegu z Kusocińskim?

— Dlaczego nie! Stać to ja potrafię pierwszoklaśnie!

CIEKAWE PYTANIE.

W świetlicy strzeleckiej, pyta referentki młode orlę:

— Proszę, obywatelki!

— Co, kochanie?

— Czy tatarak jest ojcem raka, czy mężem tatarki?

NA STRZELECKIEM ŚWIĘCONEM.

— Te, Wacek — powiada strzelec do siedzącego obok siebie kolegi — jak się jest takim małym jak ty, to nie można się tak strasznie opychać święconem, bo jeszcze pękniesz!

— Nie bój się, bracie, — odpowiada zagadnięty, — choć jestem mały, ale zato pakowny!

GDZIE LOGIKA?

— Powiedz mi, — pyta mała Władzia, siostrę swą, komendantkę oddziału, — dlaczego myśliwi polują na lwy i tygrysy?

— No, — powiada zakłopotana „władza" — bo lwy i tygrysy zabijają baranki i owieczki.

— W takim razie dlaczego myśliwi nie polują na rzeźników?

CO CZYTAĆ

Dr. Mieczysław Ziemnowicz: NAUCZANIE I WYCHOWANIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ. *(Biblj. Pedagog.-dydakt. 13) Książnica - Atlas. Lwów 1934. str. 142.*

W żadnym innym kraju sprawa wychowania nie zajmuje tak wiele uwagi jak Stanach Zjednoczonych A. P., które i w tej dziedzinie wyprzedziły Europę. Studjując szkolnictwo i wychowanie w St. Zjedn. znakomity autor „Problemów współczesnego wychowania" nie mógł się oprzeć wrażeniu, że „właściwie cały kraj przemienił się na jakieś ogromne laboratorjum doświadczalne w sprawach wychowania, oraz że dominującym rysem tych poczynań jest jakiś niepokój, niecierpliwe szukanie rozwiązania dla wszystkich wyłaniających się problemów". Patronuje zaś tym poszukiwaniom wiara w wychowanie, którego podstawy ugrutował J. Dewey.

Praca ta jest wprawdzie dalszym ciągiem książki tegoż autora p. t. „Szkolnictwo w St. Zj. A. P.", ale w gruncie rzeczy stanowi zamkniętą w sobie, odrębną całość. W trzech, treściwych rozdziałach, przedstawił autor ewolucję celów wychowania amerykańskiego i jej przyczyny, nowe metody i systemy nauczania oraz elementy wychowawcze w metodach z treści nauczania. W zakończeniu zaś scharakteryzował dorobek pracy wychowawczej w życiu obywatelskiem. Dzięki swym licznym zaletom i przystępnej cenie (3 zł.) książeczka ta może oddać duże usługi w pracy wychowawczej, a zwłaszcza w wychowaniu obywatelskiem.

W. Katajew — „NAPRZÓD CZASIE!" — *Wydawnictwo „Rój", Warszawa, 1934.*

Powieść Katajewa należy do najciekawszych utworów oświetlających byt nowej Rosji. Opowiada ona o Magnitogorsku, nowem mieście przemysłowem, rosnącem z zaczarowaną szybkością na pustym do niedawna stepie uralskim, o ludziach usiłujących przegonić czas, wyjść poza jego ramy. Temat prosty — historja jednego dnia — kilku godzin zaledwie, lecz tak porywająca, tak pełna entuzjazmu, że nie sposób czytać jej bez głębokiego wzruszenia.

Bohaterami powieści są inżynierowie i robotnicy odcinka budowlanego. Praca ich polega na wytwarzaniu betonu. Wykonywują 200 przemieszań w ciągu 1 zmiany (8 godz.). Nagle przychodzi wiadomość, że robotnicy w Charkowie ustalili rekord światowy — 306 przemieszań. I oto ambicją odcinka staje się pobicie rekordu. W zarządzie budowy ścierają się 2 idee — „budowanie nie jest walką francuską" — i „w okresie rekonstrukcji tempo decyduje o wszystkiem" i tempo zwycięża. Rekord światowy zostaje pobity. Żywiołowy entuzjazm pracy, współpraca ludzi posunięta aż do zespolenia wszystkich w jeden żywy organizm, najczystsza i najszlachetniejsza rywalizacja, a przytem spokojna i zimna kalkulacja doprowadzają do zwycięstwa.

George H. Green: „MARZENIE NA JAWIE". *Przyczynek do badań nad rozwojem: Z oryginału angielskiego przełożyła Marja Zawadowska. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.*

Książka ta jest szerszem rozwinięciem poprzedniej pracy tegoż autora p. t. „Psychanaliza w szkole", wykazującem w naukowych badaniach, jak różne typy marzenia na jawie dowodzą istnienia pewnych określonych okresów rozwoju i rzucają światło na istotę rozwoju w ogólności. Marzenie na jawie, jako niezmiernie ważny składnik psychiki ludzkiej, jest wypływem tłumionych, często nawet nieświadomych, pragnień i dlatego skłonność do tego przeżywania nierzeczywistości mają, jakkolwiek w niejednakowym stopniu, prawie wszyscy ludzie.

Znaczna część pracy angielskiego badacza poświęcona jest dziecku, u którego tworzenie urojonych obrazów i zdarzeń występuje najsilniej. Dlatego też książka będzie niezbędnym podręcznikiem w pracy nad poznaniem psychiki dzieci, z którym w pierwszym rzędzie zapoznać się powinni ich wychowawcy. Na naszym, strzeleckim, terenie odda ona niewątpliwie usługi przewodnikom kadr orlęcych.

Pokazowa lekcja ratowania bliźnich w czasie pożaru.

